

# Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada  
 Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej  
 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

# NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7  
 Redakcja — tel. 176-70.  
 Administracja — tel. 120-13  
 Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 20 groszy

## MOBILIZACJA REAKCJI.

### ENDECCJA W KLERYKALNEJ NIEWOLL

Kler polski (a raczej rzymski) organizuje się — po uchwaleniu konkordatu — w przyspieszonym tempie; a zarazem usilnie organizuje te części naszego społeczeństwa, które jeszcze poddają się demagogii klerykalnej. W ogólnym systemie organizowania się naszej reakcji kler odgrywa rolę ogromną — jako maska i jako łącznik, jako autorytet sukienki duchownej i jako siła pewnych tradycji. T. zw. „zjazdy katolickie” pełnią ważną funkcję organizacyjną i propagandową.

Właśnie 6 i 7-go b. m. w auli uniwersytetu (I) poznańskiego obradował taki zjazd archidiecezji poznańskiej i gnieźnieńskiej pod przewodnictwem nowego prymasa Hlonda. Warto przyjrzeć się bliżej temu zjazdowi.

Uderza przedewszystkiem udział politycznego lidera endecków R. Dmowskiego, który wygłosił nawet referat — ultra klerykalny, pokorny i uniżony wobec władz kościelnych. „Nie uważał — zaklina się wobec p. Hlonda i innych powag klerykalnych — nigdy za główne zadanie polityki zapewnienie państwu jak największej potęgi, jego obywatelom największego dobrobytu, jak to wielu sądzi”. (patrz „Dwugroszówka” Nr. 308). Albowiem — wywodzi dalej — stosunek człowieka do rzeczy ziemskich jest ściśle związany z jego stosunkiem do rzeczy wiecznych. Moralność katolicka jest inna niż protestancka. I patrzcie — oto po wojnie państwa protestanckie słabną, zaś katolickie się podnoszą.

Taka jest treść referatu p. Dmowskiego. Mniejsza o to, że cała ta „historja” jest prosto głupkawa i jawnie przykrojona do wymogów ks. Hlonda. Historia — jeśli już o to chodzi — daje obraz zgoła odmienny: zaniku państw katolicko-klerykalnych (Polska w 18 stuleciu, Hiszpanja) i wnoszenia się państw protestanckich. Ale i w wojnie światowej ostatniej — rozpadła się klerykalna Austria, zatryumfowały protestantki: Anglja i Stany Zjednoczone. A Francja? Francja jeszcze do niedawna była wszak wyklinana przez klerykałów, jako siedziba Combesów i Jaures’ów, jako państwo, w którym przesładowano kongregacje i przeprowadzono rozdział kościoła od państwa (r. 1905). A po wojnie? Czy się nie widzi potęgę Stanów i Anglii? Czy zresztą p. Dmowski nie przypomina sobie słów patrioty polskiego Szczepanowskiego o niższości cywilizacyjnej narodów klerykalnych?

Nie o to jednak chodzi. Referent endecki prosto i niewątpliwie nie jest szczerzy. Sam bowiem nie tak dawno (ale oczywiście za czasów rosyjskich) pisał w księdze „Dziesięciolecie Przeglądu Wszechpolskiego”, i to z przerażeniem i ostrzeżeniem o „dezorganizującym wpływie kleru rzymskiego na uczucia i instynkta narodowe”. Wszak pisał? Były to inne czasy... Biskupi w specjalnych orędziach przestrzegali wiernych przed endeccją (biskup wileński). A czy przypomnieć może program endecki z roku 1903, w którym aż nadto wyraźnie autorzy ostrzegali, iż z klerem mogą pójść tylko o tyle, o ile nie będzie prowadził polityki własnej, odmiennej od polityki polskiego narodu?

Skądże ta zmiana? Skąd ta uniżona, czolobitna i niemądra historjofilia p. Dmowskiego? Skąd ta cała lekliwa wobec kleru i gotowa do wszelkich usług postawa endeckiej prasy? Jeszcze niedawno ks. Adamski w swych broszurkach delikatnie ostrzegał kler i chadeczków, że endeccja niezupełnie jest „pewna” — jeśli staną przed Polską takie zasadnicze sprawy, jak szkoła etc., że może nawet (o zgrozo i hańbo) przełożyć interes narodu nad interes kleru. W „Słowie” wileńskim (w interwiewie) jakiś księżę nio wyraził nawet przypuszczenie (o rety!), że endeccja jest związana z masonerją... A teraz!... pokornie łasi się p. Dmowski, komponując jakieś fantasmagorie klerykalne; mizdrzy się bez końca, umizga się do biskupów prasa endecka itd.

A więc dlaczego? Dlatego przede wszystkim, że interes polityczny kleru słabnącej endeccji tak czynić! Oparcia ma coraz mniej. Klijenckie włościańskie odbierają stronnictwa ludowe (nawet w poznańskim); odwraca się obszarnictwo; nawet lewitańscy (przemysł) pakująją z Bartlem i łamią endecką solidarność.

## OTWARCIE SESJI SEJMOWEJ.

### ZAMEK.

„Uroczystość”, której przygotowaniem poświęcono długie tygodnie, trwała raptem... cztery minuty. Obecnych było około 140 posłów i do 40 senatorów, przeważnie z klubów prawicy i centrum, pozatem kilkunastu członków „Wyzwolenia”, Stron. Chłopskiego, Klubu Pracy i Zjednoczenia niemieckiego. Rząd

stawił się w komplecie, korpusu dyplomatycznego nie zapraszano.

Wszyscy bez wyjątku stali, bo nie było krzesel.

Punktualnie o godz. 2 na salę wszedł p. Prezydent i odczytał dekret, otwierający sesję zwyczajną Sejmu i Senatu, następującej treści:

### DEKRET.

„Panowie posłowie i senatorowie!

Na podstawie art. 25-go i 37-go Konstytucji zarządzeniem mojem z dn. 31 października 1926 r. zwołałem do st. m. Warszawy Sejm i Senat na sesję zwyczajną, zaś zarządzeniem mojem z dn. 8 listopada 1926 r. wyznaczyłem datę otwarcia sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu na dzień dzisiejszy.

Na sesję tę Rząd wniósł dn. 29 października 1926 r. projekt ustawy skarbowej wraz z projektem budżetu na okres od 1-go kwietnia 1927 r. do 31 marca 1928 r. i będzie się domagał od ciał ustawodawczych jej załatwienia.

Oczekując od Panów Posłów i Senatorów spełnienia ciężkiego obowiązku, ogłaszam sesję zwyczajną Sejmu i Senatu za otwartą”.

### PIERWSZE POSIEDZENIE.

Pierwsze posiedzenie Sejmu otworzył p. marszałek Rataj o godz. 5-ej po poł. Wypełniło je przemówienie p. ministra Skarbu Czechowicza. P. Czechowicz nie jest dobrym mówcą. Głos ma cichy, bez intonacji, nie mógł wzbudzić dużego zainteresowania, zwłaszcza wobec fatalnej akustyki sali sejmowej. Treść przemówienia podajemy na str. 4-ej.

Przy końcu posiedzenia odesłano do komisji prawniczej wniosek o uchylenie dekretu „prasowego”, — wniosek Z. P. P. S. o natychmiastową poprawę losu funkcjonariuszów pań-

stwowych i emerytów — do komisji skarbowo - budżetowej i znowu do prawniczej — wniosek Z. L. N. o natychmiastowe wyłonienie sejmowej komisji śledczej w sprawie napadu na posła Zdziechowskiego.

Przy tym ostatnim wniosku marszałek zapowiedział do komisji prawniczej, by wzięła pod uwagę, że śledztwo co do sprawy p. Zdziechowskiego trwa dalej, a prowadzenie dwóch śledztw równoległych mogłoby wywołać konflikt prawny.

### WNIOSEK O WOLNOŚĆ SŁOWA I DRUKU.

Wniosek Z. P. P. S. o uchylenie mocy prawnej dekretu tak zw. prasowego został podpisany przez następujące kluby: Wyzwolenie, Stron. Chłopskie, Pracy, Ukraińcy, Białorusini, Niemcy, Żydzi, N. P. R., Piast, Ch. D., N. Ch. Str. L. (grupa pp. Dubanowicza i Strońskiego).

Wobec tego wniosek jest zgłoszony, jako wspólny stronnictw i grup wymienionych. Wczoraj odbyło się pierwsze czytanie, w poniedziałek będzie zapewne zwołana komisja prawnicza, i w połowie przyszłego tygodnia projekt ustawy może być odesłany do Senatu.

W związku z tym wnioskiem w kołach rządowych podniesiono wątpliwość, czy Sejm może rozpatrywać dekrety, jeszcze nie przedłożone Sejmowi. Należy tu zauważyć, że gdyby chodziło o zwykłe uchylenie drogą uchwały sejmowej rozporządzenia Prezydenta, nie złożonego Sejmowi, — wątpliwość miałaby uzasadnienie. Ale w normalnej drodze ustawodawczej Sejm i Senat mają prawo zmieniać

każdą ustawę istniejącą i każde rozporządzenie władzy wykonawczej. Tu nie ma dwóch zdań, a raczej być ich nie powinno.

### NASTĘPNE POSIEDZENIE SEJMU.

Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek, dn. 16 listopada o godz. 10 m. 30 rano.

Pozostaje jeszcze trochę ciemniejszych chłopów, trochę burżuazji, zwłaszcza drobnej, trochę inteligencji. Ale jeśli kler się odwróci, nie daj Boże — co będzie? Będzie bardzo kiepsko! Jeśli pójdzie np. za chadecją? albo zgółą za inemni grupami — nawet z poza chjeny. Trzeba za skarbić sobie względy; trzeba zapewnić sobie poparcie; trzeba upewnić o swem bezwarunkowem się oddaniu — bez względu na interes narodu i państwa. Stąd ta zmiana postawy. W Polsce podległej można było mieć zastrzeżenia; w Polsce zaś niepodległej, gdzie trzeba mieć wyborców (i wyborczyni!) na ten luksus pozwolić sobie niepodobna. A specjalnie w ostatnich, b. kiepskich dla endeccji czasach poparcie księżej sutanny staje się jedyną deską ratunku.

Ciekawe, że jeszcze całkiem niedawno w swej „Polityce Polskiej” R. Dmowski narzekał (str. 208) na germanofilską politykę Watykanu, na przeszkadzanie endeckiemu programowi odbudowania państwa podczas wojny itd. „Polska niepodległa? — opowiada Dmowski — usłyszałem wybuch śmiechu (w Watykanie!); ależ to marzenie, to cel nieziszczalny”. A teraz — p. Dmowski tuli się do Hlonda w interesie swej partii.

Tak najsilniejsze burżuazyjne stronnictwo polskie bez zastrzeżeń idzie w nielole klerykalną, zaprzeczając w ten sposób istotne interesa państwa i narodu. Tak też leader tego stronnictwa wyśpiewuje ze strachu u stóp tronu prymasowskiego jakieś zabawne kantyczki... Tak zespała się i mobilizuje reakcja.

A ks. Hlond? Ks. prymas uważał za stosowne pouczać Polskę w 8-mą rocznicę niepodległości, dość niby zagadkowo a jednak przejrzysto, że „ośmioletni czyn jej (Polski) był wprawdzie dziełem jej

Watykanie!

Ks. Hlond przestrzega zwłaszcza Polskę przed „laicyzmem”. Cóż to jest? Słuchamy: „Laicyzm odmawia kościołowi władzy nauczania i ustanawiania praw rządzenia narodami, w celach wiecznego zbawienia”. Jak Polska niepodległa wyszła na tych „prawach” i na zwalczaniu tolerancji, niezależnej oświaty i t. d. w wiekach 17 i 18, zapewne każdy wie... Kto nie wie, niech przeczyta chociażby u Lewelwa.

Na zakończenie swych cennych wywodów ks. Hlond wzywa Polskę, aby uwolniła swój kark z „masońskiej pętlicy”, i nawołuje do faszyzmu, przejrzyste dodając, iż „narody, które odnalazły drogę do swego odrodzenia, olbrzymim wysiłkiem rozprawiają się z masonerją” i t. d. Ta masońska „pętlica” jest intrygująca; kogo ma na myśli ks. prymas i z kim właściwie należy się „rozprawić”?

Do cenzurowania „polskiej myśli”, do „rządzenia narodami” zabiera się ks. Hlond. Te zakusy znamy, z historii dobrze znamy! A „wielki” leader p. Dmowski przycupnął sobie w cieniu baldachimu prymasowskiego i zapomniawszy, co sam był napisał, pokornie i posłusznie nadstawia dłoń — czy aby nie kapnie jakieś poparcie, które tak by się przydało w tych ciężkich czasach...

Kazimierz Czapieński.

## PISMO TOW. MORACZEWSKIEGO.

Wczoraj tow. Moraczewski nadesłał na ręce tow. Daszyńskiego list, w którym składa piastowane z rąk Partji mandaty do Sejmu i do Rady Naczelnej. List ten będzie rozpatrzony przez C. K. W. na posiedzeniu najbliższym.

## ANKIETA O KOSZTACH PRODUKCJI

PAT. donosi:

Komitet Ekonomiczny Ministrów ukończył prace nad rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o ustanowieniu komisji ankietowej badania kosztów i warunków produkcji i wymiany. Rozporządzenie to ma być obecnie uzgodnione przez Radę Prawniczą, poczem przedłożone zostanie do zatwierdzenia Radzie Ministrów.

Komisja składać się będzie z przewodniczącego, zastępcy przewodniczącego i najwyżej 33 członków, mianowanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej, na zasadzie uchwały Rady Ministrów.

W skład komisji wchodzić będą: 6 członków z pośród kandydatów Izby handlowo-przemysłowej i centralnych organizacji przemysłowych; 9 czł. z pośród kandydatów Związków zawodowych robotniczych i pracowników, obejmując również rolnicze; 2 czł. z pośród kandydatów centralnych organizacji spółdzielczych; 6 czł. z pośród kandydatów centralnych organizacji producentów rolnych; 6 czł. z pośród kandydatów teoretycznych i praktycznych znawców życia gospodarczego.

Pozatem przewidziane jest przedstawienie do aprobaty Prezydenta jeszcze czterech kandydatów, zaproponowanych przez Komisję. Proponowani przez organizacje kandydaci mogą nie być członkami danych organizacji. Przewodniczący i jego zastępca będą powołani z poza członków Komisji.

W pracach Komisji i podkomisji biorą udział, z głosami doradczymi, delegaci rządu, w ilości 9 przedstawicieli ministerjów. Kom. może według swego uznania, a musi na życzenie informującej ją osoby, zakwalifikować pewne dostarczane sobie informacje, jako poufne, i zachować w tajemnicy czy to osobę informatora, czy też wszystkie, albo niektóre, przytaczane przez niego szczegóły.

W żadnym sprawozdaniu Komisji ankietowej nie mogą być wymienione ani firmy badanych przedsiębiorstw, ani nazwiska ich właścicieli. Również zebrane wiadomości przez Komisję ankiety, nie mogą być użytkowane przy wymiarze podatków od danego przedsiębiorstwa przemysłowego lub handlowego, albo gospodarstwa rolnego.

Sprawozdanie winna Komisja złożyć najpóźniej w sześć miesięcy. Wyniki pracy ankietowej będą opublikowane. W publikacjach pomieszczone będą również wnioski zastrzeżone, jako vota separata, przez którąkolwiek z osób, biorących udział w obradach Komisji.

W wypadku, gdy członek Komisji ankietowej nie dotrzyma przysięgi i nadużyje swego stanowiska w celach: czy to zysku, czy wykorzystania wiadomości otrzymanych, czy też ujawnienia danych, powierzonych jako poufne, grozi mu odpowiedzialność sądowa do 2 lat więzienia, lub grzywny do 50.000 złotych.

Postępowanie karno - sądowe może być wszczęte, na wniosek poszkodowanego, odrębnych ministrów, przewodniczącego Komisji, lub jego zastępcy.

Rygorom grzywny do 50.000, lub więzienia do sześciu miesięcy, opatrzony jest paragraf o fałszywych zeznaniach lub wyjaśnieniach, rozmyślnem zatajeniu, utrudnieniu zeznań, presji na zeznających i t. p. przekroczeń.

Pierwszemi sprawami, któremi ankietę się zajmie, będzie zbadanie kosztów produkcji i wymiany następujących produktów: pieczywo, mięso, cukier, koszule i ubrania, buty, węgiel i żelazo.

Projekt powyższy naogół zgadza się ze szkicem projektu, podanym przez nas w końcu października. Nie uwzględniono w nim żądania klasy robotniczej, by komisja składała się w równej liczbie z przedstawicieli kapitału i pracy. Przeciwnie — przedstawiciele kapitału będą mieli w Komisji — znaczną przewagę.

Już ta kardynalna wada projektu nie daje rękojmi bezstronności, a zwłaszcza jawności jej prac. A tymczasem projekt dodatkowo jeszcze poręcza tajemność prac, by — ucho- waj Boże! — kraj nie dowiedział się, który z przemysłowców i na jaką sumę okradł Skarb i konsumentów.

Projekt Rządu nosi wszelkie cechy kompromisu z Lewjatanem.



## SŁOWO PRZYKREJ PRAWDY.

Publicysta naczelny wileńskiego organu monarchistycznego, jedyny bodaj w całej polskiej prasie, wystąpił w roli obrońcy dekretu „prasowego”. W wywodach swoich wszakże wytknął rzecz jedną, która zasługuje na podkreślenie: jaskrawo nieszczerzy stosunek wielu dziennikarzy do sprawy wolności i demokracji. Gdy ponizano Sejm, jako taki, gdy poniewierano posłami, gdy pękły fundamenty demokracji parlamentarnej, — byliście zachwyceni; ale kiedy dotknięto Was samych, wszystkich razem i każdego z osobna, — przybraliście pozę szlachetnego oburzenia, zaczęliście bić w wielki dzwon na twórgę.

Nie cytuję artykułu p. Ca' a ze „Słowa”; tak zrozumiałem jego myśl przewodnią. I w myśli tej jest dużo, niestety, słuszności. Dla takiego, na przykład, „Expressu Porannego” Sejm był zbiorowiskiem „skazanców” z ul. Wiejskiej, a oto teraz — wobec dekretu — stał się już „parlamentem”. „Organ radykalizmu polskiego” — „Głos Prawdy” pokpiwał sobie — doprawdy bardzo niesmacznie — z posłów włosciańskich, jako że brak im pieniędzy na pierwszego, nie dbając wcale o to, że wśród tych posłów chłopskich jest wielu takich, co siedzieli po więzieniach albo szerzyli oświatę po wsiach wtedy, kiedy koledzy Stupczyński i Miedziński, wraz ze mną, stawiali dopiero pierwsze kroki w tajnych, półtajnych czy emigracyjnych organizacjach akademickich.

Dziennikarstwo — tak samo, jak nauczanie — nie jest fachem zwykłym; dziennikarstwo — to zawód, który obowiązuje; p. St. Mackiewicz ze „Słowa” pisze rzeczy, które mi są całkiem obce, które uważam za błędne, szkodliwe, niesłuszne, ale pisze to, co myśli i czuje, więc mam dla niego szczerzy szacunek. Dziennikarz, co potrafi w poniedziałek kopać Sejm, bo go kopie ktoś silny, a we wtorek, gdy mu sięgną do jego „interesów”, — krzyknąć gwałtu, że świat się kończy, — dziennikarz taki — proszę mi wybaczyć ostre słowo — jest albo człowiekiem nieuczciwym, albo łachorzem.

Wolność słowa i dźwięku pozostaje w najściślejszym związku z całym ustrojem Państwa. Ludzie, którzy przyklaskiwali łamaniu demokracji parlamentarnej, musieli zdawać sobie sprawę, że wraz z nią zlamana będzie — w dzisiejszych warunkach polskiego życia — demokracja w ogóle, a zatem i swoboda polityczna we wszelkiej dziedzinie. Jeżeli tego nie rozumieli, znaczy to, że niczego nie umieją; jeżeli rozumieli, znaczy to, że dziś oburzenie ich jest błagą.

My — socjaliści — wystąpiliśmy przeciw dekretowi „prasowemu” z całą szczerością i z pełnym prawem, bo cała sprawa dekretu stanowi część składową sprawy demokracji. Ale w imię jakiej idei występuje „Express Poranny”? I, jeżeli p. Bartel uważa dekret za sposób walki z kłamstwem i szarpaniem czci ludzkiej w życiu publicznym, to jak mógł pozwolić, by wła-

## ZBRODNIĘ I PROWOKACJA, JAKO SYSTEM RZĄDÓW FASZYSTOWSKICH

śnie „Express” usiłował wyrażać przez całe miesiące poglądy kół rządowych?

Pisząc o ostatnim zamachu na Mussoliniego, wyraziliśmy przypuszczenie o możliwości prowokacji faszystowskiej. Do dziś dnia nie wiadomo, co w rzeczywistości zaszło w Bolonii, ale wypadki jakie nastąpiły po zamachu, przemawiają raczej za prawdopodobieństwem prowokacji.

Jakież to wypadki? Przedewszystkiem zaraz po zamachu rozpetęła się orgia teroru i gwałtów, jakich Włochy nie pamiętają od czasu pierwszych „zwyctwów” faszystowskich.

Ponowili się napady na posłów i działaczy opozycyjnych, na redakcje pism socjalistycznych. Zraniono szereg posłów, spłodowano przeszło 200 mieszkań prywatnych i biur (m. in. mieszkanie tow. Artura Labrioli, słynnego filozofa Benedetto Croce, dramaturga Roberta Bracco). Rozpoczęto polowanie na tow. Trevesa i tow. Nenni'ego, którego żonie zbiry faszystowskie oświadczyły, że męża jej czeka los Matteotti'ego.

Teror i gwałt szaleje nie tylko w Bolonii, gdzie na Mussoliniego dokonano prawdziwego czy fikcyjnego zamachu, ale w całym kraju, nie wyłączając Sycylii i Sardynii.

Otóż gdy się ma do czynienia z podobnym splotem zbrodni, zorganizowanych jakby na komendę zgóry, mimowoli zjawia się podejrzenie, że jest to zawczasu przygotowana „odpowiedź” na umyślnie sprokowany zamach.

Ale jeżeli ostatnie gwałty bestji faszystowskiej w samych Włoszech nasuwają narażenie tylko przypuszczenie o prowokacji zamachu, to afera z Garibaldim nie pozostawia już najmniejszych wątpliwości, że prowokacja jest jedną z metod rządzenia Mussoliniego, żywcem skopjowanych z wzorów carskich i kaiserowskich.

Ricciotti Garibaldi, wnuk wielkiego Garibaldi'ego, za pieniądze rządu faszystowskiego organizował związki antyfaszystowskie we Francji, organizował zamach na Mussoliniego (przedostatni zamach Lucetti'ego). O roli Garibaldi'ego byli dobrze poinformowani emigranci włoscy we Francji, ale nie chcieli oni przedwcześnie zdemaskować go, czekając aż sam się wsypie, co się też stało z racji przybycia do Nicei wysokiego dygnitarza

Walkę z dekretem my wzięliśmy w swoje ręce. A część dziennikarstwa polskiego niech nad tem sobie pomyśli, że być dobrym dziennikarzem nie znaczy wcale być człowiekiem, pozbawionym ideałów, poglądów własnych i szacunku dla honoru innych ludzi.

Tej chwili zastanowienia wymaga prawdziwa „sanacja moralna”.

Mieczysław Niedziałkowski.

faszystowskiego Lapolli i zaarrestowania go przez policję francuską. (Nawiasem dodamy, że Ricciotti nie jest wyjątkiem wśród wnuków Garibaldi'ego i że jego 3 bracia również pracuje jawnie lub tajnie dla faszystów).

Utrzymywanie szpiegów na obczyźnie rzuci niesamowite światło na politykę Mussoliniego. Okazuje się, że jego tyle wychwalany „genjusz” dyplomatyczny jest tylko jednym ze środków, którymi posilkuje się w swych dążeniach imperialistycznych. Z Francją Mussolini od początku pozostawał na stopie nieprzyjaznej, ponieważ Francja nie chce iść na rękę polityce kolonialnej faszystów i dla świętej zgody z Mussolinim nie myśli poświęcać własnych kolonii. Wobec tego Mussolini przemawia do Francji językiem prowokacji, szuka z nią zaczepki przy pomocy swoich prowokatorów, podjudza przeciw niej opinję włoską, wytwarza atmosferę napastliwie - wojenną. Tego, by Garibaldi brał udział w sprzysiężeniu katalończyków pod wodzą pułk. Macii przeciwko Hiszpanji, dotychczas nie udało się stwierdzić, ale i to nie jest rzeczą wyłączone.

Afera z Garibaldim jeszcze dobitniej podkreśla możliwość prowokacji w zamachu bolońskim.

Ale i to nie wszystko. Odpowiedzią na zamach był nie tylko terror, rozbój i kradzieże. Faszystów zemdlał się na całym świecie, wrogim faszystom. Mówimy na

całym świecie, gdyż nie tylko na opozycji włoskiej, ale też na opozycji... zagranicy.

Wiadomo już z depech o najnowszej „pracy ustawodawczej” faszystów. Usunięto wszystkich posłów opozycyjnych z parlamentu; zamknięto całą prasę niefaszystowską; rozwiązano wszystkie partie niefaszystowskie; wprowadzono karę śmierci za zamachy na króla, następcy tronu i szefa rządu (z mocą wstecz!) oraz za zamachy na całość państwa; wprowadzono drakońskie przepisy paszportowe, paraliżujące swobodę ruchów obywateli włoskich zagranicę, oraz cudzoziemców; postanowiono utworzyć policję faszystowską; za propagandę antyfaszystowską przewidziane są kary więzienia od 5 do 15 lat, ale nie tylko dla obywateli włoskich, przebywających w kraju i zagranicą, ale też — co jest szczytem obłędu! — dla cudzoziemców! Stąd zapewne biorą się aroganckie wystąpienia niektórych przedstawicieli Włoch w państwach obcych, Orzechy w sprawach, przewidzianych w nowych ustawach, oddaje się sądom wojennym, złożonym z generała i pięciu rycerów milicji faszystowskiej.

Wystarczy! Nasi domorośli faszystów jakoś milczą o tem, co się dzieje obecnie we Włoszech i co faszystów robią po za granicami Włoch. Słusznie. Ale tem głośniejsza klasa robotnicza i cała demokracja winna piętnować barbarzyństwa rządów faszystowskich, przygwaźdzać łajdactwa faszystowskie i wszelkimi rozporządzeniami siłami dopoty bić w potwornie wyrodniały gmach faszystów, aż zapadnie się w gruzy.



Jak powstają zamachy na Mussoliniego

Mussolini rozdaje role: „A więc ty strzelisz... językiem — ty wzniesiesz natychmiast panikę — wy obaj zlinczujecie dziecko — a szczerce przeciwko Francji biorę na siebie”.

## Udział studentów uniwersytetu w „bitwie na Grzybowie”

(Wspomnienie w 22 rocznicę 13 listopada 1904 r.)

Dwa lata temu obchodziliśmy uroczystości na placu Grzybowski przy świetle pochodni dwudziestą rocznicę słynnej „grzybowskiej bitwy”. Wśród przemawiających na placu przed kościołem w tem samym miejscu, gdzie przed 20 laty rozwinęto czerwony sztandar z napisem „Nie chcemy być żołnierzami cara”, było wielu uczestników tej krwawej walki z policją carską i rządem rosyjskim, pierwszej od 1863 roku. Wiele wspomnień poświęcono tej pamiętnej dla robotniczego rozgrywce zbrojnej.

Zdaje się jednak, że zapomniano należycie oświetlić udział w grzybowskiej bitwie warszawskiej młodzieży akademickiej.

„Student i robotnik — to dwa skrzydła rewolucji”, jak się wyraził jeden z socjalistycznych pisarzy XIX stulecia. W okresie rewolucji 1905 roku i w wypadkach, tę rewolucję poprzedzających, zasada ta znalazła potwierdzenie. Student, wyznający poglądy socjalistyczne, nie odseparowywał się od robotnika, walczącego o urzeczywistnienie tych samych ideałów. W imię tych ideałów padł w „krwawą niedzielę” 29 stycznia 1905 roku na rogu Chmielnej i Szpitalnej od kul żołdackich student Dzierżbicki. Wielu innych w okresie represji dostało się do więzień i na katorgę.

W końcu 1904 roku w obrębie stowarzyszenia akademickiego „Spójnia”, niezalegalizowanego, lecz tolerowanego przez władzę (równie jak endecka „Bratnia Pomoc”) i obejmującego wszystkie żywioły postępowe i socjalistyczne, działały dwie zupełnie tajne organizacje „Związek Socjalistyczny” oraz „Koło studenckie P. P. S.”. Do Związku należeli socjaliści różnego autoramentu (P. P. S-owcy, esdecy,

proletarijczycy (z III Proletariatu) i bezpartyjni socjaliści), do Koła — tylko P. P. S-owcy.

Gdy C. K. R. wydał odezwę, nawołującą do zbrojnej manifestacji, której czas i miejsce miało być później określone, w celu zaprotestowania przeciw mobilizacji rekruta, na dwa dni przed manifestacją z inicjatywy Koła P. P. S. zostało zwołane zebranie studenckie do lokalu Spójni dla omówienia sytuacji. Do ciasnego lokalu kuchni Spójniackiej na czwartym piętrze (Chmielna 16) tłoczyli się tego dnia studenci, jak nigdy przedtem.

Zebranie miało charakter wiecowy. Zagałł je, jeśli mnie pamięć nie myli, zmarły przedwcześnie samobójczą śmiercią na tle melancholji porewolucyjnej Zygmunt Drozdowicz, informując o zamierzonej manifestacji i nawołując młodzież do czynnego w niej udziału, ramię w ramię ze świadomym robotnikiem. Ponieważ przewidziano zbrojny charakter manifestacji, główni mówcy nawoływali domniemanych uczestników do zgłaszania się po broń, która jest w dostatecznej ilości przygotowana.

Przemówienia były witane z entuzjazmem. Pewien dysonans wywołało przemówienie opozycjonistów (w osobach proletarijczyka, bundowca i esdeka — tym ostatnim był T. Radwański, znany dziś komunistą), którzy odradzali młodzieży udział w demonstracji, motywując to między innymi dość naiwnie, że odezwa P. P. S. zaczynała się od słów „Towarzysze i Obywatele”, podczas gdy, zdaniem Radwańskiego, socjalista do nikogo obcego, nawet do sympatyków zwracać się nie powinien, ale otrzymali oni wszyscy zastrężoną odprawę i wycofali się z sali, nie pociągając nikogo za sobą. W umysłach młodzieży sprawa udziału w manifestacji była wygrana.

Udział młodzieży nie okazał się czymś frazesem. W południe przed kościołem Wszystkich Świętych pojawiło się wielu studentów, wielu z bronią w ręku, niektó-

rzy bez broni. Grupa znajdująca się w pobliżu sztandaru, została gwałtownie zaatakowana. Wielu agentów ochrony niepostrzeżenie uwijało się wśród grupy studentów. Konstanty Brodzki, wyjął z kieszeni rewolwer, aby wymierzyć do nadciągającej policji, znajdujący się obok agent policji Gawryłow wymierzył doń w pierś, raniąc go ciężko. Gdy wojsko oparowało plac, ranny pozostał w rękach zbiorów.

Niemal cała grupa, znajdująca się w pobliżu Brodzkiego została aresztowana. Ten sam los spotkał tych, którzy schronili się w kościele lub w pobliskich bramach, gdyż kościół został obleżony przez wojsko (w nawach i w przedsiobku znalazło później wojsko wiele porzuconej broni), a bramy zatrzasknięte i wnetrza domów starannie zrewidowane. Niektórym jednak uczestnikom udało się ucieść cało.

Gdy wieczorem 13 listopada znalazłem się ponownie na placu Grzybowski, na którym biwakowały znaczne oddziały wojskowe, oblegające kościół, z którego dopiero późną nocą wyprowadzono aresztowanych, jeden z robotników uczestników manifestacji opowiadał mi, jak przez dłuższy czas osłaniał własną osobą studenta, ukrytego we wnęce muru, wiedząc o tem, że policja specjalnie czyha na mundury studenckie i przyczynił się tem do jego ocalenia.

W kuchni Spójni przez cały ten dzień panował gorączkowy nastrój. Co chwila ktoś przynosił wiadomości o „placu boju”, często przesadzane, gdyż np. z początku donoszono o wielu zabitych i rannych studentach, co okazało się nieprawdą, gdyż, oprócz Brodzkiego, nikt z młodzieży akademickiej ranny nie był. Około 3 po poł. udało się ustalić nazwiska aresztowanych kolegów, których było kilkunastu (w tej liczbie tow. St. Tor).

Z początku zachodziła obawa, że wszyscy aresztowani zostaną oddani pod sąd wojenny, lecz, ponieważ nie schwyta-

no ich na gorącym uczynku czynienia użyciu z broni, sprawę ostatecznie skierowano na drogę administracyjną, z wyjątkiem sprawy K. Brodzkiego, która przedstawiała się gorzej, gdyż miał świadczyć przeciw niemu agent Gawryłow.

Szczęśliwy traf przyszedł jednak Brodzkiemu z pomocą. Dnia 27 marca 1905 roku agent Gawryłow, przeznaczony do ochrony osobistej oberpolicmajstra barona Nolkena, był świadkiem, jak jeden z towarzyszy rzucił bombę w powóz oberpolicmajstra, raniąc go dotkliwie. Działo się to w pół godziny po zamachu Orkzei na Pradze, który miał na celu ściąganie Nolkena, aby ułatwić dokonanie nań zamachu. Gawryłow puścił się po goń za uciekającym i już miał go dogonić w dolnej części ulicy Marjensztadt, gdy ten odwrócił się i na bliski dystans wystrzelał z rewolweru położył go trupem.

Śmierć Gawryłowa usunęła głównego świadka w sprawie Brodzkiego. Sprawa ta w rok później po zwycięstwie chwilowym rewolucji została objęta ogólną amnestją. Inni odsiedzieli kary administracyjne za udział w rozruchach.

Po Grzybowie wzięły serdeczne między robotnikami Warszawy a studencką młodzieżą socjalistyczną jeszcze bardziej się zacieśniły.

W roku bieżącym w pochodzie pierwszomajowym brało udział więcej socjalistycznej młodzieży akademickiej, niż w latach poprzednich. Przeszli oni również do pewnego stopnia jakby chrześ bojowy, gdyż pochód był kilkakrotnie ostrzeliwany — niestety, przez własnych broci...

W następnych latach będzie ich coraz więcej. I każdy zrozumie, że student i robotnik — są to dwa skrzydła ruchu, który ogarnia świat cały.

Jan Krzesławski.



## TARTAK

Z warkotem, turkotem,  
Zgrzytem  
Kraje na cienkie deski  
Drzewo od kłeski  
Pobite  
Tartak twardy i męski!

Tar-tar-tar-warczy,  
Rozcina sosny,  
Spija się krwią - żywica.  
Na mocne debny  
Ostrzy zęby,  
Silny, zwierzęcy, radosny!

Cedrom libańskim  
Biada!  
To drzewo nie lepsze nad inne!  
Choć z Panem od wieków gada,  
Wpatrzona w strop niebieski,  
Pożre je kłeska blada,  
Pożre je kłeska zażarta:  
Pokraje tartak  
Cedry libańskie na deski!

Drzyj Białowieska Puszczo,  
Gałęzi błękit łowiąca,  
Ptakami, żubrami kwitnąca,  
Matko wiewiórkom i guszcom!

Warczy uparty tartak,  
Zęby w głąb twoją wkul,  
A hebel desce  
Grzbiet szorstki łobze,  
Aby był z deski  
Silny i rzeźki  
Stół!

Włodzimierz Słobodnik.

## Konferencja

### Z przedstawicielami robotników

PAT komunikuje:

Analogicznie do konferencji, odbytej z przedstawicielami sfer gospodarczych, odbędzie się w Prezydium Rady Ministrów, dn. 28 b. m., ewentualnie 29 b. m., pod przewodnictwem wice-premjera Bartla i przy udziale ministrów, członków Komitetu Ekonomicznego, konferencja pracy mająca na celu wysłuchanie i ustalenie dezyderatów warstw pracujących w dziedzinie gospodarczej i społecznej.

Porządek obrad konferencji obejmować będzie: 1) słowo wstępne wygłosi p. wice-premjer Bartel, 2) politykę gospodarczą, z punktu widzenia potrzeb jednostek pracujących (walka z drożyzną i budżety pracownicze, organizacja produkcji i zbytu, ankiet), 3) najważniejsze postulaty warstw pracujących w dziedzinie świadczeń społecznych i ustawodawstwa społecznego.

Na konferencję tę zostaną zaproszeni przedstawiciele związków zawodowych robotniczych i pracowniczych oraz osoby, znane ze swej działalności naukowej i praktycznej w wymienionych dziedzinach.

W wyniku obrad zapowiedzianej wyżej konferencji, przy Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów powstanie stała komisja opiniodawcza do spraw pracy.

::O::

## SPRAWA ZAKŁADÓW SOLVAY'A

Podkomisja skarbową pod przewodnictwem tow. d-ra Marka, ukończyła wczoraj obrady nad wnioskiem Z.P.P.S. o unieważnieniu koncesji Tow. Solvay na eksploatację solanki.

Podkomisja przyjęła do wiadomości orzeczenie powołanych przez nią znawców, t. j. inż. Skoczylasa, prof. akad. górniczej i inż. Zborowskiego.

Orzeczenie to stwierdziło, że przez udzielenie tej koncesji poniósł Skarb Państwa stratę na około 23 milionów złotych przez czas trwania tej koncesji. Znawcy orzekli również, że przez tę koncesję Skarb Państwa popadł w zależność od zakładów Solvay'a. Ujawniło się to w ograniczeniu produkcji soli z żup państwowych, a w podniesieniu produkcji i ułatwieniu zbytu dla soli z prywatnej kopalni Solvay'a.

Na podkomisji wyszło na jaw, że w sądzie powiatowym w Kcyni zginęły dokumenty, na podstawie których Solvay nabył prawa górnicze od poprzednika swego. Ujawnienie tych dokumentów, których Rząd polski poszukuje od lat 8-u, a których wydania Solvay odmawia, umożliwiłoby naszym władzom górniczym zastosowanie właściwych zarządzeń w interesie Państwa.

Cała sprawa jest wielkiem oskarżeniem przeciwko dyr. departamentu górniczo-hutniczego świętochowskiemu.

Obecnie sprawą tą zajmie się pełna komisja skarbową.

## Czasopisma nadestane.

„Biuletyn Polityczny“, pismo kwartalne, poświęcone działalności stronnictwa i związków politycznych w Polsce, pod redakcją Alicji Bełcikowskiej (Warszawa, Prózna 14 m. 3), zawiadamia, że Nr. 2 (podwójny za II i III kwartał r. b.) jest w druku i ukaże się w grudniu r. b. Cenę tego numeru, który zawierać będzie około 400 stron druku dużego formatu i kilkadziesiąt podobizn najwybitniejszych działaczy politycznych, określa się na 9 zł.

Stronnictwa i związki polityczne w Polsce proszone są o stałe nadsyłanie wydawnictw swoich i wszelkich o sobie informacji do redakcji: „Biuletynu Politycznego“.

# FRYDERYK SZOPEN.

(W dniu odsłonięcia pomnika).

Dziś, gdy po blisko dwóch dziesiątkach lat zabiegów i przygotowań, staje wreszcie pomnik Szopena w stolicy Polski Odrodzonej — tysiące słów i uczuć łączy się w hołdzie dla genialnego muzyka, którego sława z biegiem lat zdaje się jeszcze rosnać i rozkwitać. Uwielbienie to, związane ze szczególnym urokiem jaki otaczał i otacza postać Szopena jest powszechnie znane. Zastanawiano się nad nim w licznych monografiach, artykułach, wie o nim każdy, kto choć trochę zetknął się z muzyką Szopena, kto ją stu-

preludja przepiękne w swojej subtelnej lirycy, nokturny, ballady, mazurki, które rozeszły się po świecie z zadziwiającą wziętością.

Mimo to jednak, że każdy z nas słyszał coś, mniej lub więcej, o Szopenie — w naszym stosunku do tego powszechnie umiłowanego kompozytora jest za dużo sentymentalizmu, a za mało porządnej, gruntownej wiedzy. Wśród całej powodzi zachwyty „zagadnienie jego twórczości zdaje się być wciąż jeszcze nierozstrzygnięte ostatecznie“ i poważne badania nad



## POMNIK SZOPENA

DZIEŁO WACŁAWA SZYMANOWSKIEGO

djował, a choćby tylko słuchał i odczuwał. Kult Szopena sięga daleko poza granice naszego kraju. Mało który program zagranicznego recitalu fortepianowego obchodzi się dziś bez jego utworów niema muzyka w Europie, czy w Ameryce dla którego nazwisko Szopena nie byłoby synonimem wielkich zasług w dziedzinie twórczości fortepianowej. Dowodem wreszcie powszechności kultu Szopena może być również fakt, że — mimo słabej naogół reklamy poza krajem — zagranica interesuje się uroczystościami, związanymi z odsłonięciem pomnika i Warszawa gości dziś u siebie licznych przedstawicieli muzycznego świata zagranicznego.

Szczupłe ramy okolicznościowego artykułu nie pozwalają mi zatrzymać się dłużej nad życiem i znaczeniem muzycznym Szopena i zastanowić się nad rodzajem romantyzmu muzycznego, którego on był doskonałym wyrazicielem. Czy to zresztą potrzebne? Czyż nie wiemy wszyscy, że mały „Frycek“ urodził się dn. 22 lutego 1810 r. (data nie jest jednak ustalona) w Żelazowej Woli pod Sochaczewem, że kształcił się w kraju pod kierunkiem Wojciecha Żywnego i zasłużonego dyrektora pierwszego konserwatorium w Warszawie — Józefa Elsnera, zdradzając od lat najmłodszych wybitne zdolności muzyczne, że napisał sonatę b-moll z marzem żałobnym, który osiągnął rekord światowej popularności, albo scherzo h-minor z motywem kolendy „Lulajże Jezuniu“ w części środkowej co lepiej świadczy o polskości pochodzenia Szopena niż wszystkie jego metryki i dowody osobiste. Albo czy mało są znane etiudy Szopena (słynna „rewolucyjna“), w których tak idealnie brata się poezja z techniką,

twórczością Szopena znajdują się zaledwie w stanie początkowym.

W związku z dzisiejszymi uroczystościami z okazji odsłonięcia pomnika nasuwa się jeszcze uwaga, którą słusznie poruszył znany francuski krytyk sztuki polskiej entuzjastycznie odzywający się o Szopenie, Edward Gauche w swoich szkicach. Jest to mianowicie fakt, że twórczość Szopena obok wartości czysto muzycznej, wciąż jeszcze zresztą niedostatecznie zbadanej, posiada swoje ogromne znaczenie pozamuzyczne. „Jest ona siłą społeczną — pisze Gauche — przez swoje obiektywne znaczenie i przez emocjonalny oddźwięk. Jakież naród nie miałby prawa do dumy z wydania takiego geniusza, tak szlachetnego zarówno w życiu jak w twórczości? Dla jego uczczenia nie będzie miała Polska nigdy dość wysokiego piedestału, dość wielkiego Panteonu, dość licznych głosów uwielbienia“.

Szopen pierwszy zwrócił uwagę innych narodów na muzykę i sztukę polską; nadając pieśniom ludu naszego artystyczne formy muzyki koncertowej rozpowszechnił je po wszystkich estradach świata. Ludowe rytmy naszych oberków, mazurków, krakowiaków wywedrowały daleko na ziemie obce, wnosząc do sztuki powszechnej świeże, indywidualne wartości.

I dziś, kiedy w 77 lat po śmierci Szopena odsłaniamy mu pomnik, wskrzeszamy wspomnienia związane z jego osobą i twórczością, składamy mu wieńce niezliczonych słów czci i wdzięczności — wielbimy w nim nie tylko wielkiego artystę i twórcę, ale przede wszystkim tego, który „pierwszy pieśnią polską przemówił do wszystkich ludów ziemi“.

H. Dorabalska.

## PRZEGLĄD PRASY

Otwarcie sesji parlamentarnej. — Dekret prasowy. — Inteligencja a socjalizm.

Z racji otwarcia sesji parlamentarnej trzy dzienniki warszawskie wypowiadają szereg uwag na temat sytuacji obecnej, Sejmu i Rządu. Trzy głosy — o tyle znamienne, że wzajemnie „uzupełniają się“, a zarazem świadczą o bezprzykładnym zamęcie pojęć, cechującym obecną stosunki w Polsce.

„Dwugroszówka“ wytacza szereg spraw, którymi — jej zdaniem — winien zająć się Sejm i rozstrzygnąć w duchu endeckim, Rząd zaś winien odpowiedzieć na pytanie: dokąd właściwie idzie Polska? „Jeśli odpowiedź na to pytanie nie wypadnie po myśli opinii narodu, Sejm niewątpliwie nie zleknie się i wyciągnie z tego odpowiednie konsekwencje“.

Jakie konsekwencje — dziennik endecki przezornie zamilcza. Odwaga endecka jest powszechnie znana, łatwo tedy sobie wyobrazić „konsekwencje“ tej odwagi...

A oto „Głos Prawdy“, jak gdyby był w znowie z „Dwugroszówką“, wyraża w inną stronę. Po szeregu niesmacznych, wręcz żakowskich, napaści na Sejm, dziennik ten udziela „przyjacielskiej“ rady:

„Jeżeli tedy można czego życzyć Izbowi, rozpoczynającym sesję, to przedewszystkiem nastroju powagi i szczerzej sumiennosci w traktowaniu spraw Państwa, co pozwoli uniknąć im dalszej kompromitacji, a Rządowi uciekania się wbrew woli do ostrzejszych środków obrony interesów Rzeczypospolitej przed nieodpowiedzialnymi szaleństwami klubów partyjnych“.

A więc i tu groźba! Dobrane towarzystwo: ci endecy „obroncy“ parlamentaryzmu i ci „demokratyczni“ jego wrogowie! A jeśli już mowa o kompromitacji, to kto jak kto, ale rządy pomajowe najmniej mają prawa mówić o kompromitacji Sejmu. Wystarczy wziąć pierwszy lepszy przykład: tenże numer „Głosu Prawdy“, gdzie na str. 2-ej doradza się Rządowi, by unieważnił kompromitujący go dekret prasowy!...

A oto trzeci głos:

„Niszczenie władzy ustawodawczej w dzisiejszym Państwie byłoby bardzo złą i bardzo krótkowzroczną robotą, a coby w tę próżnię wskoczyło, wiadomo z przykładu ościennego. I nie to jest potrzebne, ale wydobycie się z demo - parlamentarnych wybujałości na grunt zdrowego współdziałania czynnika ustawodawczego i czynnika wykonawczego, obu poważnych, obu twórczych, obu sprawnych. Zbaczenie z tej drogi, dla dogadania popędów, jest upraszaniem sobie zadania, na krótką metę i nie dla dobra Państwa.“

Lewica nie chce naprawy ustroju. I wogóle niewiadomo czego właściwie chce“.

To syreni głos „Warszawianki“ pod adresem Rządu. Tyle już wskórała w ciągu kilkumiesięcznych załotów, że i ten kusiciel-ski gest napewno może liczyć na wzajemność...

O dekrete prasowym pisze mec. pos. Śmiarowski w „Sterze“. Po gruntownej krytyce sławetnego dekretu, z punktu widzenia politycznego i prawnego, p. Śm. tak oto kończy swój atak:

„I oto jakimś fatalnym przekleństwem losu ów rząd majowy, rząd prężności polskiego ducha, rząd wyzwolenia z marazmu i błota, rząd wreszcie najlepszych tradycji polskiej myśli demokratycznej, jako pierwszy niemal swój czyn twórczy oiańrowuje narodowi dekret o prasie, zapowiadający jakgdyby zapoczątkowanie likwidacji resztek wolności w Polsce“.

W „Słowie“ monarchistycznym p. Czesław Jankowski, współpracownik tego pisma, w polemice z p. Mackiewiczem występuje przeciwko dekretowi.

„Polska Zbrojna“ zaś, jedyne obok „Słowa“ pismo, mające smutną odwagę bronić dekretu, w mętnych i niepoważnych rozważaniach niby na temat dekretu, zapędza się do takiej oto szczerości, płynącej wprost z serca:

„Czemże, na Boga, ma być Polska, kraj zewsząd niemal otoczony przez wroga zbrojącego się, bądź już uzbrojonego od stóp do głów, jeśli nie obodem zbrojnym, jeśli nie drugą Spartą?“

Czy może mamy antyquò modo drwić sobie z naszego własnego rządu, kłócić się między sobą, broń zardzewiała schować do lamusa i troskę o całość naszego państwa zdać na Opatrzność Bożą, albo na obce potencje?“

Tak już przecież bywało“.

Nie inaczej przemawiali Niemcy przedwojenne, również otoczone zewsząd uzbrojonymi państwami. „To już wszystko bywało“ — a wiadomo jak się kończyło.

Gustaw Daniłowski, zabierając głos w „Kurjerze Porannym“ z powodu zawiązania się klubu inteligencji socjalistycznej, oświadcza, że nie wierzy w rozwój tej organizacji. Inteligencja lgnęła ku P. P. S. dopóki socjalizm walczył o niepodległość, ale:

„Powstanie Niepodległego Państwa wywołało głębokie przemiany w psychice ogółu. Wielki przyświecający mu ideał zagasił, nowego nie ma i tem się tłumaczy jałowość umysłów współczesnej młodzieży.“

Tem się też tłumaczy pewien zastój w literaturze pięknej“.

Szanowny autor wyraża tu raczej nastroje literatów polskich doby obecnej, niż ogółu inteligencji, wśród której dojrzewają zastępy młodzieży, dla których ideały socjalizmu są niemniej drogą, niż ideał niepodległości dla pokolenia przedwojennego. Pesymizm Daniłowskiego pochodzi więc stąd, że widział w P. P. S. tylko stronnictwo niepodległościowe, zamykając oczy na socjalizm. Ale zarówno P. P. S., jak inteligencja garnąca się do nas są... zupełnie w porządku. B.

Dziś w niedzielę 14 odbywają się wybory do Rady Kasy Chorych z listy pracodawców. Głosujcie na liście Nr. 3 Demokratycznego Komitetu Wyborczego



# OBRADY SEJMU

## Sesja druga.

### Posiedzenie 304.

#### Expose p. Ministra Czechowicza

Budżet jest skromny.

Przedłożony Wysokiej Izbie budżet na rok 1927/28, opiewa po stronie wydatków globalną cyfrę 1.898.679.975 złotych.

Przychody są zaprojektowane w kwocie 1.899.252.571 zł.

Dla analizy tego budżetu Minister przytacza porównawcze dane z lat ubiegłych i, uwzględniając wzrost wskaźnika, przychodzi do wniosku, że budżet jest niższy, aniżeli budżet, wykonany w 1925 r.

Wzrost wydatków na wojsko.

Przy porównaniu budżetów poszczególnych Ministerstw, konstatuje wzrost wydatków na wojsko. Wzrost ten przewyższa przewidywane wydatki r. 1926 o 39 milionów, co się objaśnia wzrostem cen i polepszeniem bytu oficerów.

Roboty publiczne zastąpią zapomogi.

Dalej widzimy znaczny wzrost wydatków na roboty publiczne, stanowiące w porównaniu z preliminarzem rządowym na r. 1926 — 28 milj. zł., natomiast zmniejszono znacznie preliminarz Ministerstwa Pracy i Op. Społecznej w związku ze zmniejszaniem się bezrobociem, oraz na tej podstawie, że wyasygnowanie znaczniejszych środków na roboty publiczne przyczyni się w znacznej mierze do zlagodzenia bezrobocia.

Wpływy są realne.

Porównując przewidywane wpływy na rok 1927/28 z latami ubiegłymi, Minister podnosi, że główne źródło dochodów Państwa, to daniny publiczne i monopole. Nadwyżkę dochodów z tego źródła w r. 1927/8 Minister spodziewa się uzyskać z 10% dodatku do podatków, który będzie sprongowany na przyszły rok budżetowy. Preliminarz sumę wpływów Minister nie uważa zatem za zbyt optymistyczną.

Inne źródła dochodów.

Minister zwraca uwagę na stale wzrastający wpływ podatku dochodowego, z którego spodziewa się uzyskać w r. 1927/8 — 120 milj. zł. Również nie wątpli, że osiągnięte 196 milj. z podatku obrotowego, pomimo zamierzonego obniżenia stawki od sprzedaży hurtowej.

Z monopolu tytoniowego preliminarzowana jest w przybliżeniu kwota, odpowiadająca wpływom r. bież., natomiast zwiększono znacznie (o 43 milj. zł.) spodziewane wpływy r. b. z monopolu spirytusowego.

Podatek majątkowy.

Zwiększona została pozycja podatku majątkowego, a mianowicie preliminarz się 95 milionów zł., t. j. o 35 milj. więcej, niż na rok bież. Zaległości podatku majątkowego na 1 stycznia 1927 r. będą wynosiły około 700 milj. i rzeczą jest słuszną, by tempo ściągania tego podatku zostało przyspieszone. (Ale ściąganie tylko 95 milj. nie jest przyspieszeniem tempa. Przyp. Red.)

Oszczędności w wydatkach.

Mówiąc o potrzebie oszczędności w wydatkach, Minister uważa za wskazane zaznaczyć, że zadanie władzy państwowej nie może się ograniczyć do redukcji wydatków kosztem najżywniejszych interesów państwowych, gdyż polityka taka doprowadziłaby do obniżenia poziomu

kulturalnego kraju, osłabienia jego siły zbrojnej i pozbawiłaby go możliwości normalnego rozwoju.

Przeciwko podniesieniu podatków pośrednich.

Omawiając memoriał prof. Kemmnera, Min. Skarbu podaje memoriał ten krytyce, w szczególności zaś uważa za niebezpieczne podwyższenie podatków pośrednich, jako potęgających drożyznę. Z tych samych względów niemożliwe jest rozciągnięcie podatku obrotowego na rolnictwo. Wogóle ze względu na stan gospodarki kraju unikać narazie należy zwiększenia stawek podatkowych i Rząd zamierza osiągnąć potrzebne środki w drodze bardziej intensywnego wyzyskania istniejących źródeł dochodowych bez podwyższenia stawek podatkowych.

Polepszenie aparatu skarbowego.

Należyte wyzyskanie źródeł dochodowych pozostaje w ścisłym związku z polepszeniem administracji skarbowej. Aparat skarbowy w ostatnich latach wykazał znaczne postępy. To jednak nie ulega wątpliwości, że dalsze usprawnienie tego aparatu zapewniłoby zwiększenie dochodów o 10—15%. Największą przeszkodę do udoskonalenia aparatu stanowi niedostateczne uposażenie urzędników skarbowych.

Następnie Minister dłużej omawia potrzebę polepszenia organizacji monopolów, konieczność utrzymania równowagi budżetowej, kursu złotego i czynnego bilansu handlowego. Zapowiada usprawnienie nadzoru nad obrotem obcymi walutami. Dewizy z eksportu powinny dostarczyć środków dla pokrycia zapotrzebowania gospodarczo uzasadnionych.

Przeciwko drożyznie i przeciwko kartelom.

Minister zwraca uwagę na niebezpieczeństwo wzrastającej drożyzny. Wzrost cen spowodował rozdzienie budżetu, ogromne deficyty budżetowe, bierność bilansu płatniczego i w dalszej konsekwencji tych objawów — załamanie się kursu złotego.

Nie możemy dopuścić do powtórzenia się tego niebezpieczeństwa. Walka z drożyzną winna iść drogą przywrócenia swobodnej konkurencji.

Należy usunąć przymus cen, ustalanych przez poszczególne organizacje i związki.

Dopuszczalne są, i nawet potrzebne, ze względu na eksport, kartele przedsiębiorstw przemysłowych, jednak kartele, monopolizujące tę lub inną gałąź produkcji, nie mogą narzucać swej woli Państwu i społeczeństwu.

Kontrola ze strony czynników rządowych jest niezbędna; nie powinna ona być dokuczliwą i krępującą. Ingerencja władzy ograniczyć się winna do wypadków, gdy chęć osiągnięcia nadmiernych zysków zagraża interesom obywateli.

Do problemu cen przywiązuje specjalną uwagę.

Przeciwko nadmiernej ilości banków.

Drożyznę kredytu Minister przypisuje nadmiernej ilości banków, które przy małych obrotach i dużych kosztach administracji powodują duże rozpięcie pomiędzy stopą dyskontową Banku Polskiego i banków prywatnych.

Dużą wagę przy uregulowaniu naszych stosunków finansowych p. Minister przypisuje powstającej Radzie Finansowej.

## ENPEEROWSCY SZALBIERZE PRZY ROBOCIE

Ostatnia ekonomiczna akcja prac. państwowych ujawniła, że w szeregach ich zeruje szczególnego rodzaju spółka, obecne ciężkie położenie rzesz pracowniczych zajadłe wyzyskująca dla swych partyjno - politycznych wóchrzeń, mianowicie — komuniści i... schje-nizowana prawica NPR.

Z. Z. P. opanowane jest w zupełności przez prawicę NPR, przez grupę Popiel-Chadzyński, bitą wszędzie niemiłosiernie przez opozycję swej własnej partii, skompromitowaną zupełnie sojuszem z Chjeno-Piastem.

Przewrót majowy „zradkalizował” ZZZP. w tym samym stopniu, w jakim się zradkalizował odsunięty od rządów obóz Chjeno-Piast-NPR.

W każdym mydłkowaniu i każdym politycznym błazństwie zawsze rekordowe ZZZP., w tydzień po przewrocie „wystąpiło” do Rządu na lamach enpeerowskiej pracy z „żądaniem”... uruchomienia mnożnej, zniesienia proc. redukcji poborów i t. p. a więc z temi samymi postulatami, które 3 tygodnie przedtem w odezwach do kolejarzy zwałczają, jako „intrygę” PPS. przeciw rządowi koalicyjnemu!!!!

Cierpienia i postulaty rzesz pracowniczych stały się w ręku odsuniętej od władzy spółki igraszką obłudnej wyuzdanej gry politycznej... Prasa tej spółki zaczęła jak na komendę żyć ronić nad „niedolą rzesz pracowniczych”, ale gdy w Sejmie postawił tow. Moraczewski wniosek o podwyżkę płac pracowni-

czych tylko o 10%, spółka ta z całym cynizmem skromny ten wniosek obaliła!...

Szczytem perfidji ze strony prawicowo-enpeerowskich demagogów była postawiona przez Z. Z. P. na C. K. P. propozycja, by związkowi kolejarzy zawarły nowy blok... wspólnie ze związkami żółtymi: Z. Z. P. i P. Z. K., czyli z tymi, którzy w kwietniu b. r. blok poprzedni w interesie rządzącej reakcji zdradziły i rozbiły!

Tę propozycję, zmierzającą chytrze do tego, by związki uczciwe, walczące szczerze o lepszy byt pracowników — zmieszać na nowo z demagogami i zdrajcami, Związek klasowy Z. Z. K. odrzucił bez namysłu, natomiast zblokował się ze Zw. Zaw. Masz., Zw. Urzędników Kol., tudzież Związkiem Pocztowców, przez to powstało zrzeszenie, obejmujące ogół kolejarzy i pocztowców, a tem silniejsze, że uwolnione od współdziałania politycznych szalbierzy, zawsze do zdrady na rzecz reakcji gotowych.

Podstępny manewr enpeerowski doznał kłeski, tem smrotniejszej, że C. K. P. przyjęła do zatwierdzającej wiadomości zawarcie bloku bez Z. Z. P. i P. Z. K., a ponadto wezwwała Z. Z. P., by odwołało oszczerstwa ciskane w swej prasie na Z. Z. K. z tem, że w przeciwnym razie zostanie, za swoją nieuczciwość, z C. K. P. wyrzuczone!

I oto krzykacze enpeerowscy, chwytają się tedy zgola już desperackiej demagogii. Na posiedzeniu C. K. P. dnia 25 X b. r. Nowakowski, prezes Z. Z. P., w „wnioskiem” by C. K. P. postawiła Rządowi z terminem do 5 XI (!!) ultimatum, żądające: uruchomienia mnożnej i wypłacenia pracownikom państwowym 2-miesięcznych poborów, jako zapomogi, z tem, że o ile Rząd w 10 dniach (do 5 b. m.) tego nie przyzna, ma się ogłosić strajk powszechny kolejarzy i pracowników państwowych.

Nad tym „wnioskiem” — którego treść mówi sama za siebie! — C. K. P. przeszła oczywiście bez dyskusji do porządku dziennego, a wtedy Z. Z. P. wpada w objęcia... komunistów i wspólnie z nimi zamienia wiec prac. państw. na awanturę, usiłując w ten sposób poważną ekonomiczną akcją C. K. P., jako przedstawicielki rzesz pracowniczych, skompromitować i osmieścić!

Nazajutrz po wiecu, prez. Z. Z. P., Nowakowski, widząc, że go wraz z Z. Z. P. za to wszystko z C. K. P. bezwzględnie i jedno-myślnie wyrzucą, sam przed tem ucieka i ogłasza, że „występuje” z C. K. P., bo C. K. P. „wyrzeka się” (!!) ruchomej mnożnej i „zdradziła” (!) pracowników państwowych!

Znamienną przytem rzeczą, że całą swą wrzaskliwą jarmarcznią robotę uprawia Z. Z. P. wyłącznie tylko w świetle analogii między dawnym Rzędem: Chjeno - Piast - N. P. R., a „Rzędem rewolucji majowej”, jak obecny gabinet stale nazywa. Polityczne mydłki enpeerowskie z grupy Chadzyński — Popiel na swych wiecach i w różnych swych oszczerczych świstkach starają się w swych ciemnych zwolenników wpoić za wszelką cenę żal za Chjeno - Piastem i jego rządami!...

A że ta robota na rzecz reakcji kuma się i z komunistami, by wicherzyć tem lepiej, to nadaje jej piętno właściwe, które pracownicy państwowi potrafili należycie ocenić.

Kcz.

—o:o—

Wanda Niedziałkowska-Dobaczewska. 3)

## CZAROWNICA.

Józiuk poczerwiał, spuścił nisko głowę. W jadalnym pokoju księdza proboszcza, w obliczu kredensu i surowych, sztywnych krzesel, w blasku wiszącej nad dużym stołem lampy jego podwórzowa werwa znikła do szczytności.

Ksiądz zostawił go swojemu losowi i podszedł do bocznego stolika zrobić papierosa. Nie wiedząc dlaczego, trzęsły mu się ciągle ręce i tytuń rozsypywał. Obejrzał się kilka razy za siebie i nadstuchiwał.

Oto, ni mniej, ni więcej, wbiło mu się w rozklekotaną wrażeniami głowę, że pożar i strzały są w jakimś tajemniczym związku z jego snem o Czarownicy.

„Też głupstwo!”, irytował się sam na siebie. Przeżegnał się i pomodlił się chwilę w duchu. Ale nie użyło.

Twarz Czarownicy od dłuższej chwili majaczyła mu wciąż przed oczami. Widział wyraźnie purpurowe, szeroko rozwarte usta, pełne, soczyste, przepiękne usta. Do pocałunków stworzone, a nie do tego przedśmiertnego wrzasku.

I naraz księdzem Oleszczukiem wstrząsnął dreszcz dobrze znany, a tylekroć postami i modlitwą tłumiony. Dreszcz olbrzymiej, nieukojonej tęsknoty, przepięknej, jak sam wieczny rozpęd życia.

Znał ją dobrze i nienawidził jak wroga, jak zielonego węża pokusy. Ale dotąd pokonywał go zawsze. A miał 35 lat i spędził długi czas na froncie. Nienawidził całą duszą wszystko, co wiodło do grzechu, bo był z tych co jeszcze i nienawidzić i kochać umieją. Oto znowu zamigotały mu przed oczami czerwone usta Czarownicy. Strach podniósł włosy na głowie. Czyżby go tedy sięgnąć chciała? Widać stawała się coraz natrętniejsza. Odpędzała całym napięciem woli, powracała zniecierkwiła i atakowała coraz zawzięciej. Nie były to już tylko usta, ale cała postać. Wyginała się

zmijowatemi ruchami, kołysała w powietrzu, wyswobadzała się z czarnego wora... błyskała białymi piersiami, rozwierała białe ramiona. War oblał od stóp do głów księdza Oleszczuka. Zrobiło mu się nieznośnie duszno i gorąco. Szybko przeszedł do swego gabinetu, otworzył okno i wychylił się w ciemność.

Łuna już dogasała. Ostatni jej skrawek pegiął niepewnie gdzieś na południowej stronie nieba. Gwar ucichł i tylko deszcz pluskotał nieustannie, to mocniej, to słabiej. A ciężkie pojedyncze krople z końców bezlistnych już gałęzi klonowych staczały się raz po raz i pacaly o rozmiękną ziemię. Wiatr nadlatywał nagłymi skokami pod samo okno i znowu odskakiwał na chwilę. Za każdym razem dostawał ksiądz Oleszczuk przygarść zimnych, ostrych kropeł w samą twarz. Po kwadransie zmarzł, ale zrobiło mu się dużo lepiej.

Zamknął okno i odszedł do biurka. Myślał już tylko z przyjemnością o gorącej herbacie. Wziął jakąś książkę i poszukał oczami ulubionego fotela, odsuniętego gdzieś w kącie. W tej chwili ktoś poruszył klamką drzwi wchodowych. Szczęk rozległ się echem po pustem jeszcze mieszkaniu. Panna Olimpia wybiegła z kuchni, świecąc wysoko podniesionym lichtarzem. Jej wytrzeszczone oczy świeciły wypukło w płomyku świecy. Zaczęła głośnym, wnikliwym szepcieniem przekładać, że otwierać żadną miarą nie należy. Ale ksiądz Oleszczuk poruszył niecierpliwie ramionami i otworzył. Natychmiast do przedpokoju wiarznął wiatr i wpełznął tam prawie wysokiego mężczyznę w jakiejś dziwacznej burce z kapturem naciśniętym na oczy. Przybysz pociągnął się jakby do ręki księdza, ale w pół drogi rozmyślił się i wyprostował znowu.

Ksiądz Oleszczuk brwi ściągnął i zapytał ostro:

„Czego?”

Gość otrząsnął się z wody, przestąpił z nogi na nogę i bąknął nieśmiało dziwaczny, charkotliwym głosem:

„Do chorego”.

„W taką porę! po nocy!” — jęknęła panna Olimpia.

Ksiądz Oleszczuk machnął na nią ręką i przystąpił do nieznanego, pytając o odległość i rodzaj komunikacji. Przytem wziął świecę z rąk gospodyni i podniósł ją do wysokości twarzy nieznanego. Ale zaraz odstąpił o krok, zdumiony, aż do przerażenia.

Wzywającym był żyd.

„Coś ty, zwarzował?” — huknął ksiądz Oleszczuk — do kogo ja mam iść!”

Żyd zamruczał coś niepewnie w czarną brode. Rozglądał się po sieni bystro i z podłębą, jak tropione zwierzę.

„Będziesz ty gadał?”

Żyd miotnął się rozpaczliwie. „Szał! Na co ksiądz dobrodziej krzyczysz?! U niego we mlynie człowiek jeden umiera. Znajomy”.

„U ciebie we mlynie?” — skojarzyło się coś niejasno księdzu z przedgodziną gadanią panny Olimpii w mętne podejście.

„Skądże on u ciebie? Nagle zachorował? Wypadek?”

„Nu, zachorował. Czemu un nie miał być chory? Czemu zaraz poczebuje być wypadek? Czy u mnie znajomy katolik nie może być? Ja przejazdny. Nie było komu przysłać, to ja poszedł, choć ja się strefił. Bo un prosił bardzo, a u mnie serca miętka. Jak ksiądz Oleszczuk zdecydował się szybko.

I wziął się za klamkę.

„Poczekaj!” — powiedział ksiądz Cieszcuk. Nie podobał mu się żyd, nie podobała się ta jego hardość i wyraźny lek jednocześnie, by nie być dojrzanym przez kogoś zzewnątrz. Ale chory najwidoczniej egzystował naprawdę. I jeżeli żyd zaryzykował przyjść po księdza, musiało choremu bardzo o to chodzić. Ksiądz Oleszczuk zdecydował się szybko.

„Pójdę. Poczekaj tu chwilę. Józiuk, wiesz gdzie klucz od kościoła? Ojca niema jeszcze. Chyba ty ze mną pójdiesz? Nie boisz się? Wiesz co trzeba? Weź dzwonek i gromnicę. Tam pewno nic niema. Panno Olimpio. Daj pani jaką białą serwetkę”.

(D. c. a.)



# KRONIKA POLITYCZNA.

## PROTEST PRZECIWKO DEKRETOWI

Zebranie Syndykatu dziennikarzy wielkopolskich z dnia 12 listopada ze współudziałem przedstawicieli Związku wydawców zachodniej Polski przyłączyło się do jednomyślnej rezolucji Syndykatu dziennikarzy warszawskich w sprawie rozporządzenia prasowego. O rezolucji powyższej uwiadomiono telefonicznie wice-premiera Bartla i Zarząd Zw. Syndykatów w Warszawie.

## DEPEZA DO MUSSOLINIEGO.

Przedstawiciele wszystkich klubów mniejszości w Sejmie polskim, oraz uczestnicy kongresów mniejszości narodowych wysłali do Mussoliniego depezę, zawierającą protest przeciwko aresztowaniu posła d-ra Wilfana, prezydenta dwóch kongresów mniejszości, przedstawiciela mniejszości słoweńskiej we Włoszech, oraz domagającą się natychmiastowego zwolnienia aresztowanego posła.

## O KONCESJE MONOPOLOWE.

W sobotę w departamencie akcyz i monopolów w Min. Skarbu odbyła się konferencja w sprawie kontroli dotychczas udzielanych koncesji skarbowych na handel spirytusem i wyrobami tytoniowymi. Inwalidów-koncesjonariuszy reprezentował poseł Polakiewicz, dotychczasowych zaś dzierżawców — członek Koła żydowskiego, poseł Hausner. Konferencja nie została ukończona, dalszy jej ciąg wyznaczono na środę przyszłego tygodnia.

## NARADA ROLNIKÓW.

W poniedziałek o godz. 5-ej po poł. odbędzie się w Prezydium Rady Ministrów konferencja przedstawicieli sfer rolniczych ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej.

## TYMCZASOWA RADA ADMINISTRACYJNA.

### P. Ratajski przewodniczącym.

Dnia 12 b. m. odbyło się pierwsze organizacyjne posiedzenie Tymczasowej Rady Administracyjnej, powołanej do życia przez p. Ministra Przemysłu i Handlu, inż. E. Kwiatkowskiego dla sprawowania nadzoru nad eksploatacją, gospodarką i dalszą organizacją zarządków narodowej floty handlowej.

Przewodniczył p. Ratajski z Poznania. P. Minister Przemysłu i Handlu ustalił nazwy statków jak następuje: Katowice, Poznań, Toruń, Wilno, Kraków.

Do przedsiębiorstwa „Żegluga Polska” z decyzji p. Min. Romockiego ma być przyłączona i budująca się w toczni gdańskiej floty pasażerska, celem jednolitej i jaknajoszczędniejszej gospodarki.

W związku z tem ma być zaproszony do składu Rady Administracyjnej i przedstawiciel Min. Komunikacji.

## ODWOŁANIE POS. KOZICKIEGO.

„Monitor” z dnia 15 b. m. ogłasza następujące rozporządzenie:

Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 4 listopada 1926 r. odwołał p. St. Kozickiego ze stanowiska posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego przy rządzie królewskim włoskim, przenosząc go równocześnie na podstawie art. 54 ustawy o państwowej służbie cywilnej z dnia 21 marca 1924 w stan rozporządzalności.

## DYMISJA P. GORZECZOWSKIEGO.

Szef wydziału bezpieczeństwa w Komisarjacie Rządu p. Janusz Gorzechowski, w dniu 13 b. m. złożył podanie o dymisję. P. Janusz Gorzechowski zupełnie ustępuje ze służby państwowej. Jak nas informują, naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa w Komisarjacie Rządu będzie mianowany p. Siedlecki.

P. Siedlecki z wykształcenia prawnik, po odbyciu służby wojskowej, był radcą prawnym w Funduszu Bezrobocia, które to stanowisko opuścił z dniem 1-go listopada r. b.

## P. GRZYBOWSKI NIE USTĘPUJE...

Wiadomość o bliskim ustąpieniu szefa gabinetu Prezesa Rady Ministrów, dr. Wacława Grzybowskiego, nie odpowiada prawdzie.

## ZMIANY OSOBOWE W MIN. SKARBIE.

Wiadomości podawane przez prasę w ostatnich dniach o rzekomych zmianach personalnych w Min. Skarbu, nie odpowiadają rzeczywistości.

## ZMIANY W POLICJI

Jak się dowiadujemy, w policji spodziewane są bardzo poważne zmiany. Przedewszystkiem przeprowadzona będzie daleko idąca reorganizacja Głównej Komendy Policji, po ukończeniu której nastąpi reorganizacja policji w województwach.

## Z KOŁA ŻYDOWSKIEGO.

Koło żydowskie prostuje wiadomości, jakie pojawiły się w niektórych dziennikach o opozycji tego klubu. Koło do opozycji nie przeszło. Co się tyczy budżetu, to przy pierwszym czytaniu głosu nie zabierze, a głosować będzie za odesłaniem przedłożenia rządowego do komisji.

## POLECAMY POLECAMY!

### M. Niedziałkowski.

## „TEORIA I PRAKTYKA SOCJALIZMU WOBEC NOWYCH ZAGADNIEN”.

Cena 5 zł/tych.

Skład główny w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9.

# TELEGRAMY

## Propozycje kompromisowe w górnictwie angielskim przesłano okręgom

### KONFERENCJA DELEGATÓW GÓRNIKÓW WYPOWIEDZIAŁA SIĘ ZA PROPOZYCJAMI RZĄDU.

London, 13 listopada. (PAT.). Konferencja delegatów górniczych przesłała do poszczególnych okręgów propozycje rządowe, z zaleceniem ich przyjęcia. Zalecenie to uchwalone zostało 432 tys. głosów przeciwko 352 tys. głosów.

London, 13 listopada. (PAT.) Wczoraj, po zamknięciu narad konferencji delegatów, delegacja komitetu wyk. udała się do ministra górnictwa, pułk. Lane Foxa z prośbą o wyjaśnienie pewnych punktów projektu, co do których zachodziła obawa możliwości różnego ich interpretowania.

Z wyjaśnień tych wynika, że podstawą konstrukcji projektu rządowego są porozumienia okręgowe, ale zarazem — jedna zasadnicza forma tych porozumień — prawo odwołania się do trybunału rozjemczego przysługuje obu stronom, w odniesieniu do wszystkich spraw spornych, mogących wyniknąć na tle konieczności przekroczenia zasady 7-godzinnego dnia pracy. Wejście w życie projektu uzależnione jest od natychmiastowego podjęcia pracy, które zainicjować ma centralna organizacja górników, opierając się na porozumieniach okręgowych, w których sprawa długości dnia pracy nie będzie wyłączona z zakresu przyszłych rokowań.

### WŁAŚCICIELE KOPALN PRZECIWKO PROPOZYCJOM RZĄDU.

London, 13 listopada. (A. W.). Ze strony właścicieli kopalń, obok głośnej deklaracji, zaprzeczającej w ostrej formie, jakoby zgłoszone propozycje rządowe były wynikiem porozumienia z właścicielami kopalń, zgłoszone zostały specjalne zastrzeżenia przeciwko poszczególnym postanowieniom kompromisowego projektu rządowego, zarówno w zakresie długości dnia pracy, jak i co do wysokości płac. Ponadto przedsiębiorcy odrzucają koncepcje tworzenia jakichkolwiek instancji, które byłyby uprawnione do rozstrzygania zatargów, wynikających z interpretacji umowy między górnikami a przedsiębiorcami.

### RZĄD WYKONA POSTANOWIENIA PROJEKTU W BREW OPOZYCJI PRZEDSIĘBIORCÓW.

London, 13 listopada. (PAT.). Lord Birkenhead, mówiąc o przyszłym porozumieniu w górnictwie, oświadczył, iż w projekcie swym rząd posunął do maximum rozstrzygnięcie kompromisowe — dał stronom i nie zważa się przeprowadzić postanowienia projektu w drodze ustawodawczej, nawet, gdyby przeciwko projektowi opowiedzieli się przedsiębiorcy, pod warunkiem jednak, że propozycje rządu przyjęte zostaną bez zastrzeżeń przez związek górników i wykonane lojalnie.

## W Niemczech

### PRZEDSTAWICIELE ZW. ZAW. U KANCLERZA.

Berlin, 13 listopada. (PAT.). W dniu dzisiejszym kanclerz Rzeszy konferował z przedstawicielami zawodowych związków robotniczych, którzy przedstawili mu swe żądania w sprawie ustawowego załatwienia kwestji ochrony pracy. Robotnicy z całym naciskiem raz jeszcze stwierdzili, że zmuszeni są bronić swoich postulatów, dotyczących ograniczenia czasu pracy do 1 godziny na dobę i skasowania godzin dodatkowych, gdyż tylko na tej drodze można skutecznie oddziaływać na zmniejszenie się bezrobocia.

### PRZECIWKO KONTROLI WOJSKOWEJ

Berlin, 13 listopada. (PAT.). „Berliner Tageblatt” dowiadyuje się, że w początku przyszłego tygodnia rząd Rzeszy zamierza złożyć ściśle sformułowane oświadczenie, w przedmiocie rozbrojenia i kontroli wojskowej. Ma to być otwarty atak przeciwko dalszemu trwaniu Międzysojusznicy kontroli wojskowej w Niemczech.

Urzędowe koła niemieckie są zdania, że problem kontroli wojskowej jest poniekąd

problemem siły moralnej, jaka tkwić powinna w umowach locarneńskich, które zapobiegają wszelkim konfliktom zbrojnym, co pozbawia kontrolę wojskową nad Niemcami wszelkiego sensu i podstawy prawnej.

### SLEDZTWO PRZECIW PRAWICOWYM ZBIROM.

Berlin, 13 listopada. (PAT.). Komisja Reichstagu do badań skrytobójstw politycznych zajmowała się dziś tajną działalnością tak zw. Orgeschu w Bawarii. Przesłuchiwano niejakiego Kanzlera z Monachium, byłego organizatora i herszta milicji ludowej, która była zwykłą bojówką pravicową. Zapytany o moralny stosunek swój do skrytobójstw politycznych w Bawarii, oświadczył Kanzler, że nie ubolewa on z powodu tych zbrodni, gdyż dotyczyły one zdrajców. Na pytanie, czy istnieją dowody, że miało się rzeczywiście do czynienia ze zdrajcami, Kanzler nie mógł się zdobyć na żadną odpowiedź. Przyznał on, że wszystkich swoich zaufanych ludzi zaopatrył w fałszywe paszporty i to w porozumieniu z norymberską policją.

## Afera Garibaldiiego

Paryż, 13 listopada. (A. W.). Krąży pogłoski, iż śledztwo w aferze Garibaldiiego daje coraz bardziej sensacyjne wyniki. W dniu wczorajszym dokonana została w mieszkaniu Garibaldiiego w Nicei rewizja, podczas której znaleziono szereg depeż szyfrowanych, będących obecnie przedmiotem badań policji francuskiej.

### KONFRONTACJA GARIBALDIEGO Z PUŁK. MACIA.

Paryż, 13 listopada. (PAT.). Pułk. Macia przywieziony został dziś z Perpignan do Paryża celem skonfrontowania go z pułk. Ricciottim Garibaldim.

Jak podaje agencja Havasa, Garibaldi utrzymywał w czasie konfrontacji, iż o ruchu katalońskim dowiedział się od Scivoliego. Dn. 5 czy 6 października Garibaldi widział się w Combes z pułk. Macia, któremu przyrzekł moralne poparcie.

## Przeciw prześladowaniu słoweńców we Włoszech

### SKUPSZCZYNA WZYWA RZĄD DO ENERGIJNEGO WYSTĄPIENIA.

Belgrad, 13 listopada. (A. W.). Uwaga kół politycznych skupiła się wczoraj na wniosku opozycji, w sprawie uchwalenia przez Skupszczynę rezolucji, wzywającej rząd jugosłowiański do energicznego wystąpienia przeciwko prześladowaniu słoweńców we Włoszech. Nagłośnienie wniosku poparła cała opozycja. Znamiennie jest, iż liczni przedstawiciele partji rządowych wypowiedzieli się za wnioskiem. Widocznie aresztowanie słoweńskiego posła Wilfana w Rzymie dopełniło miary prześladowań mniejszości słoweńskiej w Istrii i Gorycji.

## W Rosji sowieckiej

### USTĘPSTWA NA RZECZ OPOZYCJI

Moskwa, 13 listopada. (A. W.). Stalin oraz jego doradcy w sprawach gospodarczych Ordżonikidze, Kujbyszew i Mikojan zdecydowali się na poczynienie szeregu ustępstw hasłom wysuwającym przez opozycję w obawie agitacji opozycjonistów po fabrykach i zakładach przemysłowych. W związku z tem na ostatniej radzie komisarzy ludowych zapadła uchwała asygnowania dla robotników przemysłu metalowego 17 i pół milj. rubli na podniesienie płac;

natomiast kategorycznie odrzucone zostało żądanie opozycji wprowadzenia wskaźnika drożyznianego w obliczaniu stawek płac robotniczych.

### DALSZE RUGI

Moskwa, 13 listopada. (A. W.). W składzie dowództwa zarówno armji czerwonej jak i floty trwają w dalszym ciągu rugi partyjnych opozycjonistów. Ostatnio otrzymał dymisję dowódca floty czarnomorskiej na miejsce którego mianowano Orłowa, b. oficera armji carskiej.

## We francuskiej Izbie Deputowanych

### ECHA ONEGDAJSZEGO GŁOSOWANIA.

Paryż, 13 listopada. (PAT.). Według ostatecznych obliczeń Izba deputowanych uchwaliła odesłanie wszystkich interpelacji, do czasu uchwalenia budżetu, 344 głosami przeciwko 190, przyczem przeciwko rządowi głosowało m. in. 94 socjalistów, 15 socjalistów-republikanów, 47 radykałów i radykałów społecznych, oraz 28 komunistów.

## Teror we Włoszech

Paryż, 13 listopada. (A. W.). Jak donosi „L'Oeuvre”, w ostatnich dniach zdarzyły się w całych Włoszech akty teroru ze strony faszystów, jak również wystąpienia przeciw — francuskie. W Medjolanie znaleziono trzech antyfaszystów zamordowanych. Willa b. ministra spraw zagranicznych, hr. Siorzy, który zajmuje stanowisko opozycyjne wobec faszystów, została spalona.

## Spotkanie Cziczerina z tureckim ministrem spraw zagr.

Konstantynopol, 13 listopada. (PAT.). — Półturkowie zapewniają, że konferencja tureckiego ministra spraw zagr. z Cziczerinem dotyczyła bieżących spraw rosyjsko-tureckich i że przypuszczenia dzienników, jakoby w Odesie miał być zawarty pakt pomiędzy Rosją, Turcją i Persją — są fałszywe. Ministrowi tureckiemu nie towarzyszył delegat perski Timur Pasza. Minister turecki ma odjechać z powrotem do Angory w dniu dzisiejszym.

Moskwa, 13 listopada. (A. W.). Zwraca uwagę silne zaakcentowanie w przemówieniach obu stron na bankiecie na cześć marynarzy tureckich, sprawy zbliżenia wojskowego obu państw. Wskazywałoby to na zupełnie określone zamiary, idące w kierunku zawarcia układu wojskowego turecko - sowieckiego, zainicjowanego w pierwszej umowie między temi państwami z marca 1921 roku.

## Teror w Hiszpanji

### ARESZTOWANIE SYNDYKALISTÓW.

Barcelona, 13 listopada. (PAT.). Aresztowano tu kilkunastu syndykalistów i katalończyków, w tej liczbie przywódcę syndykalistów Angela Pestna. Aresztowania te stoją podobno w związku ze spiskiem, wykrytym w Perpignan.

### KONFISKATA MAJĄTKU.

Madryt, 13 listopada. (A. W.). Znany opozycjonista Aguillera, oskarżony o udział w jednym z zamachów na rząd Primo de Riverę pozbawiony został majątku wynoszącego przeszło 2 miliony pesetów. Aguillera nie chciał dobrowolnie poddać się konfiskacie.

—o—o—

## Wiadomości telegraficzne

Z Tallina donoszą, że naczelny redaktor pisma „Reveler Bote”, dr. Grothe, został wydalony z powodu uprawiania propagandy rosyjsko-monarchistycznej. Dr. Grothe jest obywatelem gdańskim.

— Z Batawji donoszą, iż ostatniej nocy komuniści doprowadzili do wybuchu rewolty w różnych okolicach zachodniej Jawy. Bunt został stłumiony przez władze.

— B. premier Nitii zaprzeczył pogłoskom, jakoby utrzymywał jakiegokolwiek stosunki z Ricciotto Garibaldim.

— Z Nowego-Jorku donoszą, iż Związek Narodowy kolorowych Amerykanów zwrócił się do prezydenta Coolidge'a z prośbą o wydanie zakazu stosowania lynczu, którego ofiarą padło w ciągu b. r. 31 murzynów.

— Gdański organ socjaldemokratów „Danziger Volkstimme”, omawiając wyrok trybunału w Landsbergu w sprawie sądów kapturowych nazywa go niesłychanym skandalem w dziejach sądownictwa niemieckiego, urągającym wszelkiemu poczuciu prawa.

— Jak donoszą z Tokio, 3 nieznanych ludzi usiłowało wedrzeć się do willi japońskiego prezesa ministrów, aby go zamordować. Zamachowców aresztowano.

— Z Gdańska donoszą, iż ustawa o pełnomocnictwach dla senatu została przyjęta w komisji głównej Volkstagu.

— Z Berlina donoszą, iż na wczorajszym posiedzeniu Reichstagu odesłano do komisji wnioski socjal-demokratów i komunistów w sprawie umowy z Hohenzollernami, oraz odroczone obrady do dnia 28 b. m.

— Statek francuski „Hanoi”, płynący z Hai-Phong do Hong-Kongu, zaatakowany został wczoraj przez 26 piratów, którzy wymordowali załogę pochodzenia niemieckiego, zrabowali 50 tys. dolarów oraz rzeczy, należące do pasażerów, wartości około 20 tys. dolarów.

— Z Bozen donoszą, że w jednym z tamtejszych sanatoriów zmarł syn Dostojewskiego, przeżywszy lat 55.

— Do Wilna przybywa dziś wycieczka oficerów jugosłowiańskich.

Za 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czyteln. Tow. Uniwersytetu Robotniczego wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno-społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t.d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz.



## O rzetelną rozbudowę miast

Stara ustawa o rozbudowie miast z dnia 29 kwietnia 1925 r. jest zupełnie niedostosowana do potrzeb budowy domów dla klasy pracującej miast. Wkrótce ma się też ukazać nowela do tej ustawy.

Od tej noweli zależeć będzie przyszłość ruchu budowlanego w przeludnionych miastach i istnienie kooperatyw budowlanych dla klasy robotniczej. Przeludnienie miast nie jest czysto lokalną, polską sprawą.

Kłeska ta dotknęła również i inne kraje Europy, przez które przeszła wojna. Powodem jej jest zniszczenie budowli przez pożogę wojenną i zahamowanie ruchu budowlanego w okresie wojennym i powojennym.

To też troską rządów tych państw jest obudzenie ruchu budowlanego przez doraźną pomoc finansową dla budujących osób prywatnych i kooperatyw, a przede wszystkim dla spółdzielni robotniczych. W wielu państwach sprawa ta rozwija się pomyślnie. W Austrii Magistrat Wiednia może tylko służyć jako przykład dla innych samorządów.

Natomiast u nas Magistrat warszawski, czy łódzki dotychczas nie zdobyły się nawet na najmniejszą inicjatywę w kierunku rozbudowy miast. W Łodzi podatek lokalowy (zł. 2.000.000 rocznie) zostaje zużyty na inne cele, nawet baraków dla bezdomnych i eksmitowanych w Łodzi niema. Miasta polskie są pod tym względem upośledzone. Szczególnie dotyczy to Warszawy i Łodzi.

W Łodzi 70% lokali to mieszkania jednoizbowe (60.000 izb), w Warszawie 41%, a w Poznaniu tylko 10%.

Podług statystyki w 1919 roku brakowało w Łodzi 120.000 izb, obecnie sytuacja daleko się pogorszyła.

Wymowa tych cyfr przeraża każdego i przedstawia w jaskrawych barwach nędzę robotniczą. Wskutek głodu mieszkaniowego skupienie ludzi w jednej izbie jest nienormalne. W Łodzi istnieje 3.000 izb, w których mieszka od 8 — 12 osób w każdej. Warunki zdrowotne Łodzi są okropne. Statystyka Rosseta wykazuje, że 78% ofiar zabiera gruźlica z mieszkań jednoizbowych, a z mieszkań dwuizbowych tylko 14%. Liczby te dowodzą, że istnieje duża zależność pomiędzy wielkością mieszkania a zdrowotnością jego mieszkańców. Niema miasta w Europie, gdzieby klasa pracująca mieszkała w takich fatalnych warunkach zdrowotnych, jak w Łodzi.

Jeszcze jedną ilustracją niech będzie fakt, że w Łodzi umiera 19% dzieci do jednego roku życia, kiedy w miastach zachodniej Europy tylko 8%. Wobec tych warunków przy wybuchu jakiegokolwiek epidemii, śmiertelność może przybrać katastrofalne rozmiary.

Rozwój ruchu budowlanego leży w interesie Rządu, gdyż zmniejszy wydatnie bezrobocie, ponieważ i inne gałęzie przemysłu budowlanego zatrudnią znaczną liczbę bezrobotnych.

Nowela powinna uwzględnić następujące zasadnicze postulaty:

- 1) Instytucje społeczne i kooperatywy budowlane powinny otrzymać pożyczkę w wysokości 95% sumy kosztorysowej.
- 2) Oprocentowanie wraz z amortyzacją nie powinno wynosić więcej niż 3% rocznie, tak, aby czynsz komorniany nie przenosił 20% zarobku robotnika.

Bez uwzględnienia tych warunków ustawa o rozbudowie miast zostanie martwą literą.

Budowa domów robotniczych powinna być natychmiast rozpoczęta, gdyż w ten sposób tylko da się usunąć jedną z największych naszych bolączek społecznych.

D. Komarski.

## Wiadomości № 35 Księgarni Robotniczej Warszawa, Warecka 9, tel. 229-70

Biegeleisen H. Matka i dziecko w obrzędach, wierzeniach i zwyczajach ludu polskiego. Str. 414, opr.	15.—
Brown J. W. Das Wanderungsproblem und die Arbeiterklasse. Wyd. Międzynarodowej Federacji Zw. Zawodowych w Amsterdamie. Str. 455	15.—
Dan T. Sowjet - Russland wie es wirklich ist. Ein Leitfadens, für Russlanddelegierte. Str. 130	4.40
Internationale sozialistische Jugendarbeit. Die Tätigkeit der Sozialistischen Jugend-Internationale und der ihr angeschlossenen Jugendverbände in den Jahren 1923 bis 1925	6.05
L'action internationale de la jeunesse socialiste. Rapport de l'Internationale de la Jeunesse Socialiste pour les années 1923 à 1925	5.50
Kalendarz Kółek Rolniczych na rok 1927	2.—
Muzyka. Numer Szopenowski. Październik 1926 r.	2.—
Spółdzielnie w Polsce w latach 1924 i 1925	2.20
Starzewski M. dr. Konstytucja Republiki Czeskosłowackiej	8.—
Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu, odbytych w dniu 5 i 12 listopada 1922 roku. Wyd. Gł. Urz. Stat.	15.—
Literatura Piękna.	
Anet Cl. Arjana, powieść. Str. 255	8.—
Murger. Sceny z życia cyganerii. Przełożył Boy-Zeleński	1.90
Poe E. A. Zdradzieckie serce	1.20

## DROŻYZNA.

### NEUDAŁA PODWYŻKA OPŁAT ZA POGRZEBY.

Dozór cmentarzy rzymsko-katolickich projektował z dniem 15 b. m. podwyższyć opłaty za pogrzeby i pokładne, aż o 100 proc. Wczoraj w południe miała zapadć ostateczna decyzja co do wspomnianej podwyżki. Komisarz rządu zwrócił się w tej sprawie do kardynała Kakowskiego, który zgodnie z życzeniem komisarza rządu podwyżki nie zaaprobował. Zawieszony w poczekalni Zarządu cmentarzy nowy cennik pogrzebów i pokładnego zdjęto.

### MATACTWA BARONÓW WĘGLOWYCH.

Dowiadujemy się, że t. z. konwencja węglowa zarządziła zmniejszenie na m. listopad normy wydobywania węgla, w porównaniu z październikiem. W związku z tem w razie żądania większej ilości wagonów, kopalnie odmawiają naładowania węgla. Ogranicza to podaż węgla na rynku wewnętrznym i tem samem wpływa automatycznie na zwykłą tendencję na rynku węglowym. Naładowanie wagonów tych odmawiane jest nie tylko osobom prywatnym, ale przede wszystkim instytucjom komunalnym i rządowym.

Rząd powinien przedsięwziąć jaknajenergiczniejsze kroki w stosunku do przemysłu węglowego, albowiem zużycie węgla w kraju, w związku z okresem zimowym i ożywieniem w przemyśle, jest b. duże i ono przede wszystkim powinno być pokryte, a nie wywóz zagranicę.

Znaczenie omawianej sprawy polega również na tem, że ograniczając wydobywanie węgla, konwencja zmniejsza również ilość zatrudnionych robotników i powoduje wzrost bezrobocia w kraju.

### ZYTO DROŻSZE U NAS NIŻ ZAGRANICĄ.

Ub. tydzień upłynął pod znakiem dalszej wyżki zboża, głównie żyta. Nie bacząc na to, że w zeszłym tygodniu ceny żyta przekroczyły już parytet wywozowy, osiągnęły one w okresie sprawozdawczym dalszą wyżkę o 1 — ½ zł. na 100 kg.

Pod koniec tygodnia notowano: żyto franco Warszawa — 42 zł., pszenica — 52 zł., ows — 34 zł., jęczmień do 39 zł., wszystko za 100 kg.

W przeciwieństwie do stanu rynku zbożowego, na rynku mącznym panuje apatia, przyczem daje się zauważyć zmniejszenie konsumpcji zarówno mąki, jak i pieczywa.

Notowano pod koniec tygodnia: mąka pszenna wyborowa 4/0000 — 83 do 87 zł., żytnia pyłowa wyborowa — 65 zł., siłkowna i razowa — 47 zł. za 100 kg. loco piekarnia.

—o:o—

## NADUZYCIA w marynarce wojennej 27 DZIEŃ ROZPRAW.

Jak to było z „instrukcjami dla świadków”.

Wczoraj wezwana była przez sąd, w charakterze świadka, Bronisława Czarniecka, teściowa Marszałka, mająca wyświecić, od kogo pochodziły rozsyłane dla świadków instrukcje, jak mają zeznawać w sprawie Bartoszewicza. Przewodniczący poczył św. Czarniecką, że, jako teściowa Marszałka, który w tej sprawie jest również oskarżonym, może, w myśl paragrafów procedury wojskowej, uchylić się od zeznań, któreby mogły przynieść szkodę moralną, lub majątkową jej samej, lub rodzinie.

Św. Czarniecka: Jestem matką i teściową, zeznawać w tej sprawie nie mogę.

Prok.: Ze względu na bardzo poważną sprawę i dobro państwa, może zechce pani złożyć zeznanie przy drzwiach zamkniętych, przy zachowaniu jaknajwiększej tajemnicy?

Św. Czarniecka drżącym głosem: Jestem matką, nie mogę.

Sąd zwalnia św. Czarniecką od składania zeznań.

Sąd dodatkowo przesłuchał św. Modzelewskiego, który oświadczył kategorycznie, że instrukcje dla świadków przyniósł do mieszkania Marszałka inż. Miklaszewski i pozostawił je dla niego. Marszałka wówczas w domu nie było. Św. był wtedy w jego mieszkaniu i przeczytał pozostawione przez Miklaszewskiego dokumenty. Nazajutrz przyniósł je do biura teściowa Marszałka, p. Czarniecka, w celu zrobienia z nich odpisów i przesłania odpowiednim władzom.

„Uroczyście stwierdzam, oświadczył świadek — że p. Czarniecka i ja mieliśmy na celu spełnienie tylko obowiązków obywatelskich”.

„Słyszałem tu, że Miklaszewski zaprzeczył stanowczo, jakoby miał komukolwiek doręczać wspomniane instrukcje. Ja zaś mam najgłębsze przekonanie, że przy pomocy innego świadka udowodnię, iż Miklaszewski doręczał świadkom te dokumenty”.

Zeznanie świadka gen. Bobrowskiego nic nowego do sprawy nie wniosło.

Zarząd Główny T-wa Uniwersytetu Robotniczego urządził dn. 18 b. m. (czwartek) o godz. 8 wiecz. w sali O. K. R., Al. Jerozolimskie Nr. 6, wieczór twórczości ANDRZEJA STRUGA z okazji 25-lecia jego pracy literackiej.

W programie: Zagajenie — poseł tow. I. Daszyński; twórczość Andrzeja Struga — Jan Dąbrowski; recytacja fragmentów — Aleksander Zelwerowicz; chór Zw. Zaw. Prac. Gazowni.

Karty wstępu otrzymywać można w Sekretariacie Generalnym T. U. R., Warecka 7, od godz. 5 — 7 wiecz.

## WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU.

### Kraków

#### ZMIANY

#### NA URZĄDACH WOJ. KRAKOWSKIEGO.

W ostatnim czasie nastąpiły liczne zmiany personalne w urzędzie wojewódzkim w Krakowie. I tak zostali przeniesieni w stan spoczynku, prócz wicewojewody d-ra Wawrauscha, M. Rawski, inspektor starostw, M. Wielewski, naczelnik wydziału administracyjnego i J. Ruebenbauer, radca wydziału administracyjnego — wszyscy na własną prośbę, po wysłużeniu pełnych lat służby. Radca wojew. W. Mięszowicz został przeniesiony w stan spoczynku, wysłużony 30 lat. W najbliższym czasie mają przejść na emeryturę: naczelnik wydziału budżetowego J. Niesiołowski, radca wydziału samorządowego, dr. Tomasiak, starosta krakowski, dr. Bał i starosta wielicki dr. Meixner. Naczelnik wydziału samorządowego dr. Zawadzki, mimo wysłużonych lat służby, pozostanie na swem stanowisku, do czasu reaktywowania powiatowych rad gminnych, którą to akcję podjął w ostatnich dniach wojewoda krakowski w Min. Spraw Wewn. Z pośród urzędników manipulacyjnych województwa przeniesiono w stan spoczynku sześć osób, mających wysłużone lata służby, bądź też będących już na wysłużeniu.

### Poznań

#### O POPRAWĘ BYTU ROBOTNIKÓW ZAKŁADÓW WOJSKOWYCH W POZNANIU.

„Oszczędności” budżetowe najbardziej dotknęły robotników zakładów wojskowych, których w samym Poznaniu pracuje około 2.500. Robotnicy ci, wskutek niskich zarobków i zredukowanego od stycznia r. b. do 4 dni w tygodniu czasu pracy, znajdują się wraz z rodzinami w nędzy. Olbrzymia większość robotników nie zarabia nawet 25 zł. tygodniowo, a maksymalny zarobek wysoko wyspecjalizowanego rzemieślnika np. w Zbrojowni nie przekracza 35 zł. na tydzień. Jak tu żyć i utrzymać rodzinę, kiedy obecnie minimalne koszty utrzymania rodziny 4-osobowej wynoszą tygodniowo 50 zł. 26 gr.

To też robotnicy, za pośrednictwem Związku, wnieśli w dniu 21 lipca r. b. do DOK VII memoriał, w którym wykazując swoje położenie, domagali się wprowadzenia 46 godz. tygodnia pracy i podwyższenia zarobków. Pomimo zapewnienia gen. Hausera, dowódcy O. K. VII, że w miarę możliwości postulaty robotników uwzględni, w dniu 2 września nadeszła z Szefostwa Intend, odpowiedź odmowna, co zmusiło robotników do zwrócenia się wprost do M. S. Wojsk., dokąd w dniu 22 września wyjechała delegacja robotników i w Dep. X Przemysłu Wojennego uzyskała zapewnienie, że Min. wyda rozkaz do DOK VII zwołania konferencji z przedstawicielami robotników w Poznaniu.

I rzeczywiście, na skutek rozkazu z Warszawy, na dzień 18 ub. m. zostali zaproszeni przedstawiciele robotników na „konferencję” do Szef. Intendentury. Na konferencję ze strony DOK przy-

## Głosy czytelników.

Dzierżawca folwarku, strzelający do robotników.

Pracuję, jako kowal, w folwarku Falków, gm. Tarnowatka, pow. Tomaszów-Lub., od 1.IV r. b. przyczem umowa najmu, w myśl istniejących ustaw, obowiązuje obie strony do dnia 1.IV.1927 r.

W dniu 11 sierpnia r. b. dzierżawca folwarku Falków, Zygmunt Szurmiński, bez uprzedniego wypowiedzenia mi pracy, przybył do mego mieszkania i chciał powyrzucić rzeczy na ulicę. (Chodziło mu o to, że ja „ośmieliłem się” żądać należnych mi świadczeń). Żonę moją, która przeciekło temu zaoponowała, uderzył kolbą rewolweru. Na krzyk żony, przybiegłem do mieszkania i wówczas obszarnek Szurmiński trzykrotnie wystrzelił do mnie z rewolweru, raniąc mnie w pachwinę.

Dodać należy, że za trzy tygodnie przed wypadkiem, Szurmiński zamknął kuźnię, wraz z moimi narzędziami, oraz przyjął innego kowala, który pracował moimi narzędziami. Wobec tego, byłem pozbawiony możliwości zarobkowania.

Nadmieniam, iż przed opisanym wypadkiem dwukrotnie zwracałem się do posterunku Pol. Państw. w Tarnowatce z oświadczeniem, iż obszarnek Szurmiński wciąż wygraża mi, że mnie zastrzeli. Meldowania te nie odniosły skutku, natomiast oświadczone mi, abym „nie narażał się panu dziedzicowi, bo ów pan dziedzic jest nerwowym”.

Szurmiński do dziś dnia jest na wolności (pomimo, iż dochodzenie przeciwko niemu jest podobno w toku) i odgraża się, że o ile ktokolwiek z mojej rodziny zjawi się u niego na folwarku to on „każdego zastrzeli, jak psa”.

Ponieważ przed kilku tygodniami powróciłem ze szpitala do folwarku i muszę mieszkać razem z „nerwowym, strzelającym dziedzicem”, grożącym, że teraz będzie już skuteczniej do mnie strzelać — proszę o umieszczenie tego listu, może wówczas władze zainteresują się moją sprawą.

Joachim Luń.

### WIĘCEJ TRAMWAJÓW NA LINJI OCHOTA-OKĘCIE.

Trudno patrzeć dłużej na to, co się dzieje na linii Ochota — Okęcie, od kiedy na lotnisku Okęcie pracuje 1500 bezrobotnych. Na przewiezienie z Warszawy tych ludzi zarząd tramwajowy puszcza rano, w południe i wieczorem po trzy wagony. Do wagonu, posiadającego 40 miejsc, wchodzi się około 200 ludzi!!! Jakim sposobem się to dzieje, ten tylko może mieć wyobrażenie, kto to widział. Ludzie formalnie się duszą, łamią sobie zębra, drą ubranie; jada, czepiając się buforów, wisząc w powietrzu. Niema tu przesaady! Wagony ohydnie brudne, szyby wybite.

był por. Płachta, ref. dla spraw robotniczych, który zakomunikował, że w uwzględnieniu położenia robotników, DOK podwyższa im płace aż o 5%, przyczem starał się przekonać robotników, że taka podwyżka właśnie stanowi to idealne wyposażenie zarobków, którego M. S. Wojsk. je mu, t. j. por. Płachcia, surowo przestrzegać nakazuje. Rzeczywiście, ogólnie przyjętą zasadą we wszystkich DOK jest, że płace robotników zakładów wojskowych stoją na tym samym mniej więcej poziomie, co i płaca robotników w zakładach miejskich i przemyśle prywatnym, często je nawet wyprzedzają. Pochodzi to stąd, że wszędzie referenci spraw robotniczych w M. S. Wojsk. badała rzeczywiste zarobki robotników i do nich stosują płace w zakładach wojskowych. Natomiast por. Płachta takiego trudu zadawać sobie nie chce. Bierze poprostu taryfę płac Okr. Zw. Pracowników i Magistratu, szuka średniej i sprawą załatwia. Tym razem porównał jeszcze i zarobki kolejarzy warszawiatów, ale zrobił to po swojemu, bo wziął tylko ich płace zasadnicze, odrzucając dodatki rodzinne, przez co średni zarobek kolejarza obliczył na 80 gr., podczas kiedy faktycznie wynosi on z dodatkami rodz. 1.18 zł. na godz. Tak samo oberwał płace robotników innych zawodów. Zasnaczył przytem p. porucznik, że te 5% podwyżki płac pociągnie za sobą natychmiast redukcje 5% pracowników, co spotkało się z protestem robotników, którzy domagają się zaprzestania tego ciągłego straszenia ich redukcją.

„Mechanika” por. Płachty żadnego z robotników nie przekonała, gdyż zaznaczyć musimy, że ostatnia podwyżka zarobków, zastosowana była w dn. 5 sierpnia 1915 r., a od tego czasu drożyzna wzrosła o 27%, a więc i pod tym względem 5% podwyżka jest poprostu kpinami z biedy robotników.

### Wilno

#### ROZSTRZYGNIECIE KONKURSU NA POMNIK MICKIEWICZA.

Przed paru dniami jury konkursowe komitetu budowy pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie rozstrzygnęła konkurs, przyznając pierwszą nagrodę, w sumie 10 tys. zł., projektowi, podanemu pod godłem „Topór”, którego autorem jest p. Stanisław Szokalski z Paryża; drugą nagrodę otrzymał projekt „Filareta” autorstwa Rafała Jakimowicza z Wilna. Trzecia nagroda, w sumie 6.000 zł. przypadła pracy „Gustaw Konrad”, której autorem jest p. Mieczysław Lubelski z Warszawy. Prócz tego zaszczytna wzmianka przyznana została projektowi „Granit”.

### Ostrowiec

#### DZIEŃ MŁODZIEŻY.

W podanem we wczorajszym numerze „Robotnika” sprawozdaniu z „Dnia Młodzieży” opuszczona została, przez niedopatrznie, nazwa miejscowości. Sprawozdanie dotyczyło obchodu w Ostrowcu.

Konduktorzy bezradni. Jedni jada i przeklinają wszystkich i wszystko, inni, co nie mogli zabrać się, pędzą pieszo, klnąc również wszystkich, a w pierwszym rzędzie zarząd tramwajowy. 11 b. m. wypadł jakiś człowiek z wagonu i stoczył się do rowu. Na śmiertelny wypadek długo czekać się nie będzie. Na linii tej jest zamało przystanków. Niema tu żadnego rozkładu jazdy, ponieważ tramwaj jedzie tak długo, aż po drodze konduktor zbierze pieniądze od pasażerów, co nawet przy takim natłoku im się nie udaje. W stosunki te winny wdać się corychlej władze bezpieczeństwa.

W. J.

—o:o—

## Z sądów.

#### SPRAWA B. KOMISARZA KASY CHORYCH H. SELLA.

Po dwuletnim prowadzeniu dochodzenia, sędzia śledczy p. G. Glass wyniki dochodzeń w sprawie b. komisarza Kasy Chorych H. Sella przekazał Urzędowi Prokuratorowskiemu, który wygłosił już akt oskarżenia.

Zawiera on kilka grubych tomów.

Sprawa odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Warszawie w dniu 14 grudnia r. b.

Oskarżony H. Sell odpowiada z art. 636 K. K., który grozi karą do 6 lat więzienia.

Na rozprawę wezwano kilkudziesięciu świadków.

#### Sprawa o nadużycia w P. K. O.

Głośna sprawa o nadużycia w P. K. O. Huberta Lindego, Wilhelma Bau'a i Bogusława Hryniewicza rozpatrywana będzie w II instancji w dniu 15 grudnia r. b.

Wyszedł z druku listopadowy numer

#### „GŁOSU KOBIET”,

wydawnictwa P. P. S.

Na bogaty i urozmaicony numer składają się następujące artykuły: „Co to jest budżet” — D. Kłuszyńska; „Przyczyny niedoli robotniczej” — Janek; „Sprawy szkolne” — Wł. Weychert-Szymanowska (z rysunkiem); „Konieczność zmiany prawa małżeńskiego” (II) — Dr. J. Budzińska - Tylicka; „Co może inspekcja pracy” (II) — M. B. L.; bogaty dział listów czytelników; „Zawodowa praca idzie”; „Działalność klubów kobiet pracujących”; — M. Kozierska; „Święto dzieci” — Wł. W. S.; „Ciekawe wieści z zagranicy” — J. R.; „Notatnik byłego więźnia” — Mikołaj.

—o:o—



# RUCH ROBOTNICZY

## ROBOTNICZY MIEJSCY

Magistrat dąży do rozbięcia jednoci robotniczej i wydał okólniki celem wypłacenia 13 pensji w sumie 67% należności. Towarzysze! nie odbierajcie tego ochłapu, rzuconego Wam przez Magistrat, bo zaprzepaście raz na zawsze prawa Wasze do 13 pensji. Rada Delegatów uchwaliła w dniu 10 b. m. w obronie całkowitej 13 pensji, użycie wszelkich środków aż do strajku włącznie.

Niech żyje solidarność robotnicza!

Zarząd Zw. Prac. Inst. użyt. Publ.  
Oddział Warszawa II

## ZASILEKI DLA ROBOTNIKÓW.

W ostatnim okresie tygodniowym, t. j. od 3 do 6 listopada włącznie, Zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie przyznał 66 robotnikom pozbawionym pracy (w poprzednim tygodniu 72) prawo pobierania zasiłków na mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Ogółem uprawnionych do poboru zasiłków ustawowych było w tym samym czasie 1873 (w popr. tygodniu 2073), pobrało zaś zasiłki 1299 (1510) na sumę 14.266 zł. 35 gr. (16.581 zł. 4 gr.).

W tym samym czasie przyznano 160 bezrobotnym (222) prawo pobierania zasiłków z akcji doraźnej, mianowicie tym, którzy wyczerпали je z F. B., nadto b. robotnikom monopolu tytoniowego, zakładów rusznikarskich, zapalników artyleryjskich, okręgowego zakładu mundurowego, zdemobilizowanym wojskowym etc. Ogółem uprawnionych do poboru zasiłków z akcji doraźnej było 3369 (3279), pobrało zaś zasiłki 3175 (3033) na sumę 34.341 zł. 76 gr. (32.778 zł. 52 gr.).

## O MAKĘ DLA BEZROBOTNYCH

Min. Pracy i Op. Społ. zawiadomiło w sobotę wojewodę śląskiego o przyznaniu województwu śląskiemu 220.000 zł. na zaopatrzenie w makę śląskich bezrobotnych.

## WZNOWIENIE WYPŁAT ZASIŁKÓW DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia wznowi wypłatę zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym, którym upłynął miesiąc od chwili otrzymania ostatniej zapomogi, według następującego planu: w poniedziałek, 15 listopada, winni stawić się posiadacze urzędnie wydanych numerków od 7101 do 7400, w piątek, 19 b. m. — od 7401 do 7700, w poniedziałek, 22 — od 7701 do 8000, w piątek, 26 — od 8001 do 8300 i w poniedziałek, 29 — od 8301 do 8600. Wypłaty odbywać się będą przy ul. Ciepłej 21, między godz. 5 — 7 wiecz.

## O ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Wobec pogłosek o zamierzonej przez Magistrat redukcji zatrudnienia przez Magistrat bezrobotnych prac. umysł., wiceprezes Rady Miejskiej tow. Tadeusz Szpotanski zwrócił się do Prezydenta miasta p. Jabłońskiego o wyjaśnienie tej sprawy. Tow. Szpotanski powołał się przytem na poprzednie oświadczenie p. Prezydenta, że bezrobotni pracownicy umysłowi będą zatrudnieni do dnia 1 marca 1927 r. P. prezydent odpowiedział, że Magistrat nie ma zamiaru zwalniać, zmuszony jednak był do dania tej zapowiedzi, ponieważ uchwała Rady Miejskiej, dotycząca Funduszu Bezrobocia, przyjęta została do dnia 31 grudnia 1926 r., a od dnia 1 stycznia Magistrat nie posiada na ten cel funduszu.

Jak się dowiadujemy, wobec tej sytuacji, na życzenie klubu radnych PPS, odbędzie się w najbliższym czasie konferencja, na którą Magistrat już się zgodził, celem wynalezienia źródeł dla zatrudnienia bezrobotnych prac. umysł. na rok 1927.

## BANDYTYZM N. P. R-OWSKI

W piątek, dn. 12 b. m. o godz. 11-ej w. do piekarni cukierniczej p. Mazowieckiego, przy ul. Złotej Nr. 49, wtargnęło 7-miu uzbrojonych drabów, którzy grożąc rewolwerami usunęli z pracy dwóch robotników, członków Związku klasowego (Sierżputowskiego i Dyr-lacza). Na czele bandy stali znani bojownicy N. P. R-owskiego Związku piekarzy: Józef Dziekoński, który osobiście groził rewolwerem i Ryszard Knedler.

## JAK ROBOTNICZY TRAKTOWANI SA W FABRYCE PROCHU W BORYSZEWIE.

W dniu 11 b. m. sekretarz okręgowy Związku Chemicznego przybył do Boryszewa, aby porozumieć się z robotnikami fabryki Belgijskiego Tow. Robotniczy fabryki mają do swego rozporządzenia szczytła izdebkę, aczkolwiek fabryka posiada salę, w której odbywają się imprezy fabrycznego kółka amatorskiego. Dyrektor, porozumiawszy się telefonem z Zarządem w Warszawie, odmówił udzielenia sali na zebranie robotnikom. Natomiast endecy pracownicy mogą korzystać z sali fabrycznej.

Kiedy zrozpaczeni pracownicy fabryki zastrajkowali, Zarząd uciekał się do pomocy wojska, łamistralków, ba, nawet obiecał; jednakże gdy chodzi o pozytywne kroki, jak podwyżkę płac, Zarząd fabryki ociąga się, mimo obietnic z ich wypłaceniem. W dalszym również ciągu Zarząd stosuje system niewypłacania regularnego zarobków.

Inspekcja pracy powinna wejść w stosunki panujące w Boryszewie; toż z powodu niedawnego wybuchu bębnow w prochowni, dwóch ludzi w strasznych męczarniach postradało życie. Kadzie do wody znajdowały się o 100 m., a w nich był szlam, zamiast wody!

Przy pożarze, na teren fabryki, z jakichś tam dziwnych względów bezpieczeństwa, nie dopuszczono straży pożarnej z Sochaczewa.

## Kalendarzyk zebrań zawodowych

Związek Pracowników Użyteczności Publicznej w Polsce, W poniedziałek, dnia 15 b. m. o g. 6 popoł. odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego. Na porządku obrad sprawy b. ważne Obecność wszystkich obowiązkowa.

Baczność cukiernicy! Zarząd Związku zawiadamia swych członków, że w poniedziałek, dnia 15.XI b. r. odbędzie się walne zebranie.

## Z życia partji.

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. odbędzie się w środę, 17 b. m. o godz. 5-ej po poł. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

Sekretarjat Generalny.

## WYDZIAŁ KOBIECY.

Zebranie Wydziału kobiecego odbędzie się we wtorek o godz. 7 i pół w lokalu, przy ul. Leszno 53.

**WARSZAWSKI OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY PPS** wzywa towarzyszy Pepeesowców z przemysłu drzewnego na zebranie w dniu 15 listopada r. b. o godz. 7 wiecz. do lokalu OKR PPS (Al. Jerozolimskie 6).

Towarzysze, stawcie się licznie!

W. OKR. PPS.

Warsz. Kom. Powiatowy P. P. S. W poniedziałek dnia 15 b. m. o godz. 17.30 — posiedzenie (ul. Leszczyńska 6).

Z okazji ślubu tow. Ireny Kalinowskiej, współpracownicy redakcji „Robotnika”, z tow. Zygmuntem Kopankiewiczem, przewodniczącym środowiska warszawskiego Związku Niez. Młodz. Socjalistycznej, składamy młodej parze serdeczne życzenia.

Redakcja „Robotnika”.  
Kom. Wyk. Z. N. M. S.

## Konferencje partyjne LWÓW.

Dziś odbędzie się Konferencja partyjna Wschodniej Małopolski we Lwowie. W konferencji wezmą udział tow. tow. posłowie Barlicki i Niedziałkowski.

## CHRZANÓW.

Dziś odbędzie się Konferencja partyjna w Chrzanowie. W Konferencji weźmie udział tow. poseł Pużak.

## OSTROWIEC.

Dziś odbędą się wybory do Kasy Chorych w Ostrowcu. Zgłoszona została lista kandydatów P. P. S. i Związków Zawodowych.

## BRODNICA (Pomorze).

Dziś odbędą się ponowne wybory do Rady Miejskiej w Brodnicy. Zgłoszono listę kandydatów P. P. S.

## GÓRNY ŚLĄSK.

Dziś odbędą się wybory komunalne na całym G. Śląsku. P. P. S. zgłosiła listy kandydatów w 80 przeszło miejscowościach, to znaczy we wszystkich większych ośrodkach robotniczych.

## Ruch kult-oświatowy

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Dziś w lokalu Warsz. Odz. TUR. Al. Jerozolimskie 6. odbędzie się walne zebranie środowiska warszawskiego. Na porządek sprawozdanie ustępującego Zarządu, opłaty akademickie, sprawy wydawnicze, wybory nowych władz Związku. Początek 10 rano punktualnie. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Posiedzenie plenarne Komitetu Wykonawczego Zw. Niezależnej Młodz. Socjalistycznej z udziałem członków K. W. z prowincji odbędzie się 14 b. m. o godz. 11 r. w sali O. K. R. PPS. Al. Jerozolimskie 6.

Kino PALACE Chmielna 9.  
DZIŚ pocz. o g. 3 pp.

„TREDOWATA”  
W roli JADWIGA SMOSARSKA.

Passe-Partout i bilety ulgowe nieważne.

Ericsson

Najlepszy sprzęt  
radiofoniczny  
najwięcej ulubiona  
słuchawka  
Do nabycia wszędzie.  
WARSZAWA  
Al. Ujazdowskie Nr. 47.  
Nowy-Świat 69.

# KRONIKA

## STAN POGODY.

W Zakopanem rano dość pogodnie, cisza, lekki przymrozek, temperatura najniższa — 1°, najwyższa onegdaj 11°, w Morskiem Oku również pogodnie i cisza, lecz bez przymrozku.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: rano chmurno lub mglisto, potem pogodnie; dość ciepło (w górach przymrozki). Żywsze wiatry południowe (w górach możliwy halny).

Komitet Uczczenia Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej w porozumieniu z Centralą Akademickich Bratnich Pomocy postanowił utrwalić pamięć Narutowicza, wzniesieniem Domu Techników Jego Imienia.

Pamięć Prezydenta Narutowicza żyje i zawsze żyć będzie w społeczeństwie naszym. Ale pamięć ta powinna przyoblec się w kształt widomy, wyrażony w niezniszczalnym dziele, przekazującym przyszłym pokoleniom wspomnienie Jego pięknej i świetlanej postaci.

Zorganizowany „Tydzień Akademika” od 4 do 14 listopada b. r. ma na celu zebranie funduszy na dalszą rozbudowę domów dla akademików i w szczególności domu dla techników imienia Prezydenta Narutowicza.

Wobec powyższego ponownie Komitet zwraca się do Samorządów, do Instytucji i do osób prywatnych z prośbą o dalszą pomoc w celu zebrania potrzebnych na budowę tego Domu sum, przyczem zaznaczamy, że o ile ktoś zaoferuje 2.000 zł., wówczas jeden z pokoiów będzie nosił imię ofiarodawcy.

Pokoje takie są już ufundowane przez szereg miast, związków i instytucji.

Komitet prosi o przysyłanie zebranych ofiar do biura Komitetu w Warszawie, Al. Jerozolimska 27, m. 6, bądź też o składanie ich w oddziałach PKO. na rachunek Komitetu Nr. 6138.

Koniec „Tygodnia Akademika” Dziś, w niedzielę, dn. 14 listopada kończy się „Tydzień Akademika”. Poza sprzedaniem fantów, dziś o g. 11-ej w Agrykole odbędzie się mecz piłki nożnej między reprezentacjami Politechniki i Wyższej Szkoły Handlowej o puchar „Tygodnia Akademika”.

Na terenie województwa warszawskiego i m. Warszawy sprzedano losów Loterii zgórą 700 tysięcy. Pozostaje do sprzedania około 200 tysięcy, która to ilość przy dniu niedzielnym będzie rozprzedana z pewnością.

Nowy dom dla bezdomnych. Wydział techniczny magistratu przystąpił do robót przygotowawczych, związanych z budową domu murowanego dla bezdomnych na Grochowie, obliczonego na 300 mieszkańców. Dom ten zawierać będzie 90 pokoiów pojedynczych lub z kuchniami. Posiadać on będzie urządzenia kanalizacyjne i wodociągowe oraz wspólną pralnię. Będzie to czwarty dom, wybudowany przez magistrat dla pozbawionych dachu nad głową i w czerwcu roku przyszłego oddany do użytku.

Dodatkowy raport kontrolny oficerów. Niebawem ukaże się na murach miasta obwieszczenie dowódcy Okręgu Korpusu Nr. 1, gen. brygady Wróblewskiego, zawiadamiające o odbyciu 18 listopada r. b. w siedzibie P. K. U. dodatkowego raportu kontrolnego dla tych oficerów rezerwy i popolitego ruszenia oraz b. urzędników wojskowych, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie stawiłi do ogólnego raportu kontrolnego w r. b. Winni niestawienia się do powyższego dodatkowego raportu, pociągani będą do odpowiedzialności w myśl wojskowych przepisów karnych (dyscyplinarnych) oraz sprowadzani przymusowo do nadzwyczajnych raportów kontrolnych.

Spis poborowych rocznika 1906. W poniedziałek, 15 listopada, w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1906, winni stawić się w sekcji wojskowej magistratu przy ul. Daniłowiczowskiej 1, mieszkańcy V komisariatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się od L do R włącznie.

## WYPADKI

Niefortunna wyprawa podkopywaczy. Przy ul. Świętojskiej Nr. 32 szajka złodziei t. zw. podkopywaczy zamierzała za pomocą podkopu z piwnicy okraść magazyn towarów sukiennych i kortowych należący do Szmulu Majera Mallera. Nocujący w tym sklepie chłopiec usłyszałszy podejrzane stuknięcie, zawiadomił telefonicznie 4 komisariatu p.p. Przybyła niezwłocznie policja otoczyła dom i wszystkich sprawców kradzieży ujęła na gorącym uczynku wybijania otworu w sklepieniu piwnicznym. Są to: Jan Łodarczyk, Kazimierz Krzyżewski, Adam Magnuski, Jan Byczew i Marcin Staszak. Na miejscu przestępstwa znaleziono łom, świder, świecę, rurkę i t. p. narzędzia.

Upadek z III piętra. 3-letnia Henryka Pałuszówna, pozostawiona bez opieki w mieszkaniu swych rodziców przy ul. Pięknej Nr. 42, weszła na parapet okna i, wyglądając oknem straciła równowagę, wypadła z wysokości 3 piętra na podwórze. Wskutek ogólnego potłuczenia i pęknięcia czaszki, dziecko zmarło przed przybyciem lekarza Pogotowia.

Utonięcie. O godz. 4 min. 45 rano ze środkowego przęsa mostu ks. Józefa Poniatowskiego skoczyła do Wisły kobieta niewiadomego nazwiska. Na ratunek podeszły posterunkowy komisariatu wodnego, lecz desperatki na powierzchni wody nie zauważył. Dalsze poszukiwania tajemniczej denatki również nie dały pożądanego wyniku. Samobójczyni pozostawiła na poręczu mostu palto koloru brązowego z kołnierzem futrzanym, rękawy zaś obszyte futerkiem, kapelusz pluszowy, czarny oraz torebkę ręczną, zawierającą 1 zł. 50 gr. gotówką.

Kobieta w roli detektywa. Z mieszkania Marji Tołkńskiej w Al. Jerozolimskich Nr. 34 naprawiająca tam podłogę robotnik, korzystając z nieu-

Magistrat zmienia terminy budżetowe. Wzorem budżetu państwowego, zmieniony będzie budżet Magistratu w ten sposób, że termin budżetowy będzie obowiązywał od 1-go kwietnia do 1 kwietnia każdego roku. Wobec tego, że budżet obecny obowiązuje do 1-go stycznia 1927 r., Magistrat opracowuje obecnie przewidywania na pierwsze trzy miesiące 1927 r.

Radio na rzecz bezrobotnych. Gen. dyr. poczt i telegrafu zgodziła się, na skutek wystąpienia Stołecznego obywatelskiego komitetu pomocy bezrobotnym, który dożywia codziennie przeszło 8.000 pozostających bez pracy, na pobieranie 10 gr. opłaty miesięcznej w postaci nalepek przy inkasowaniu należności za abonament radiowy. Opłata ta pobierana będzie od połowy b. m. przez listonoszów. Komitet spodziewa się uzyskać z tego źródła do 3.000 zł. miesięcznie, co stanowi dzienną sumę wydatków Komitetu na utrzymanie obecnie funkcjonujących kuchni.

Nowe kredyty na inwestycje miejskie. Na skutek starań wydziału technicznego magistratu, Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał w tym roku Warszawie 1.400.000 zł., jako pożyczkę krótkoterminową, która będzie użyta na wykończenie domu dla urzędników miejskich przy ul. Raszyńskiej (200.000 zł.), na dalszą budowę kolonii mieszkalnej na Burakowie (400.000 zł.), na wzniesienie czwartego domu dla bezdomnych (200.000 zł.) i na remont walących się domów (650.000 zł.). W miarę zapotrzebowania magistrat otrzymuje z Banku Gospodarstwa Krajowego odpowiednie sumy z tego źródła.

Zarząd Tow. Polsko-Japońskiego, w myśl uchwały swojej z dnia 13 października r. b. i na mocy §§ 22, 23 i 32 statutu T. P. J. zawiadamia, że dnia 16 b. m. w sali Warsz. Tow. Higienicznego, przy ul. Karowej Nr. 31, o godz. 19.30 w pierwszym terminie odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa. W razie niedojścia do skutku Walnego Zgromadzenia w pierwszym terminie tegoż dnia 16 listopada, o godz. 20-ej odbędzie się Walne Zgromadzenie w drugim terminie. W trakcie zebrania p. St. Patek wygłosi odczyt o Japonii.

**REGULUJA ŻOŁĄDEK**  
CHRONI OD REUMATYZMU  
CIEPIENI WĄTROBY-ARTERYZMU  
HEMOROIDÓW  
I UBERZEN KRWI DO GŁOWY  
**REFORMACKIE**  
PIGULKI z M. ZAKONNIK  
APTEKI  
KARCZEWSKI-TUSZYŃSKI  
WARSZAWA-TREBACKA 4.  
ZADAĆ WSZĘDZIE z ZAKONNIKIEM

## Zycie gospodarcze.

Obrót ogólny na wczorajszej giełdzie dewiz wyniósł przeszło 400.000 dolarów. Całe zapotrzebowanie pokrył wyłącznie Bank Polski. Dewizy amerykańskie notowano 9,00, gotówkę 8,99. Z dewiz europejskich obniżył się o 20 gr. na 100 frankach Paryż, natomiast podniósł się Londyn. W obrotach prywatnych notowano dolary 9,01 w płaceniu, o ćwierć grosza więcej w żądaniu. Ruble złote bardzo mocne i w popycie. Płacono za nie 4,80, żądano 4,81. 100 rubli złotych 53,25. Gram czystego złota 5,9816, 100 złotych w złocie 173,66.

Dol. Stan. Zjedn. za 1—9,00  
Franki francuskie za 100—29,60  
Funtury angielskie za 1—43,68  
Floreny holend. za 100—360,90  
Kor. czesko-słow. za 100—26,72  
Franki szwajcar. za 100—174,00  
Szylingi austriackie za 100—127,40  
Liry włoskie 100—38,60

wagi domowników, skradł biżuterję wartości 300 zł. Poszkodowana, posiadając pewne wskazówki co do sprawcy kradzieży, postanowiła sama go wysledzić. Szczęście jej sprzyjało, gdyż w kilka godzin potem Tołkńska, przechodząc ul. Szpitalną, natknęła się na tegoż robotnika i oddała go w ręce posterunkowego. Jest to Józef Kucz.

Złodzieje w... szkole. Przy ul. Rybaki Nr. 32 do szkoły powszechnej dostali się złodzieje i skradli sukna z setów biurowych oraz różne przybory pisemne wartości narazie nieustalonej.

Puszczanie w obieg fałszywych 5-złotówek. W magazynie konfekcji damskiej Fischhaut przy ul. Miodowej Nr. 15 zatrzymano 45-letnią Franciszkę Rozdaj mieszkankę osady Łatowice, pow. Mińsko-Mazowieckiego, która przy kupnie palta usiłowała wpłacić 5 sztuk fałszywych 5-złotowych banknotów.

Aresztowanie szulerów karcianych. Policja I komisariatu aresztowała Joska Tokarza, Abrama Chumka i Szaje Chumka — jako sprawców ogrywania w „irzy karty”, poznanych w albumie przestępców kryminalnych w urzędzie śledczym przez poszkodowanego Teofila Adaszewskiego.

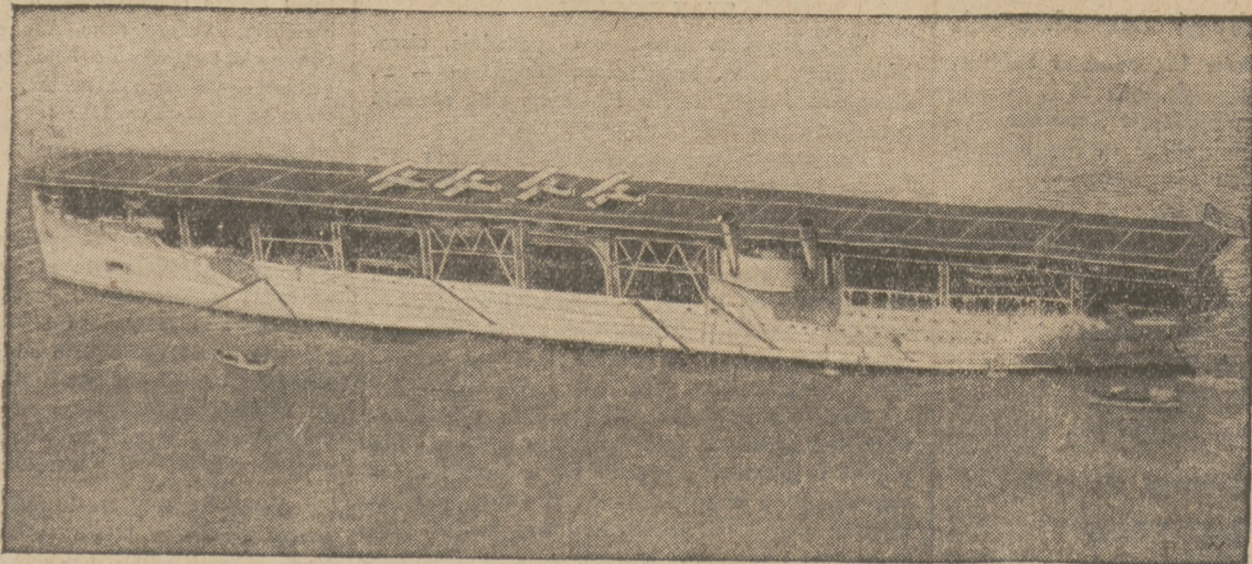
Złodzieje w tramwajach. Abramowi Lewinsonowi w tramwaju linii „P” na rogu ul. Mirowskiej i Solnej skradziono 115 dolarów.

— Porucznikowi, emerytowi Józefowi Pałowskiemu w tramwaju linii Nr. 16 na ul. Marszałkowskiej skradziono z teczki 182 zł. gotówką.

Samobójstwo właściciela składu węgla. Przy ul. Grójeckiej Nr. 25 we własnym składzie węgla otruł się morfiną i chloroformem Ludwik Witkowski, lat 46. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie nie odzyskawszy przytomności życie zakończył.



## ROZMAITOSCI



**NOWE POMYSŁY ZBROJENIOWE.** Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, które najgłośniej wołają o zmniejszenie zbrojeń, wykazują największą bodaj pomysłowość w wynajdywaniu coraz to nowych i niebezpieczniejszych rodzajów broni. Samoloty, jak wiadomo, mają w „przyszłej” wojnie odegrać rolę decydującą i wynalazczość militarystów skierowała się w stronę lotnictwa. Podczas ostatnich manewrów morskich floty amerykańskiej zwracał na siebie uwagę statek, przeznaczony specjalnie do lądowania i przeładowania samolotów, z których kilka od razu może się pomieścić na płaskim pokładzie. Najciekawszym urządzeniem jest pewien mechanizm na tym pokładzie, który zmniejsza siłę rozpędu samolotów i zatrzymuje je. Amerykańska marynarka chowa szczegóły tego urządzenia w wielkiej tajemnicy.

Dotąd dokonano już z górą 2500 lądowań na parostatkach „Lagley” (przedstawionym na rysunku powyższym) bez najmniejszego uszkodzenia i wypadku.

**ZMIANA DŁUGOŚCI FALI RADJOWEJ STACJI NADAWCZYCH.** W dniu dzisiejszym zaczyna obowiązywać dla wszystkich europejskich stacji nadawczych radja nowa regulacja fali do długości 600 metrów. Zmiana ta miała nastąpić w październiku, ale opóźniła się ze względu na to, że trzeba było zaopatrzyć wszystkie stacje w jednolite falomierze.

**WYGWIZDANY KRONPRINC.** W Berlinie wydarzyła się w tych dniach zabawna historia. Syn Wilhelma II, b. następcą tronu, udał się do pałacu sportowego, gdzie odbywały się popisy w związku z 6-dniowymi wyścigami cyklistów. Dla „księcia” przygotowano specjalną łódź, bogatą a niesmacznie przystrojoną. Zwróciło to oczywiście uwagę publiczności z galerii. I oto kilka osób wpadło na dobry pomysł: na dużym arkuszu papieru wypisali słowa: „Ani grosza dla książąt, tych pijawek ludu!” — i na szturku spuścili pod sam nos „jego wysokość”. Pan książę obruszył się, rzecz jasna, i laszczką książęcą z całych sił uderzył w papier. Ale ten wylew złości nie wy-

szedł mu na dobre. Bo oto w sali powstał piękny hałas, księcia wygwizdano i obrzucono niezbyt pochlebnymi epitetami, aż w końcu zmuszony był, jak nieprzyjemny, opuścić salę.

**ELEKTRYCZNE MANEKINY.** W oknach wielkich firm modniarskich w Paryżu i Londynie rozgrywają się obecnie widowiska, przyciągające tłumy publiczności. Zamiast dawnych lalek i przeważnie sztywnych manekinów, widzi się obecnie szereg figur, poruszających się niby żywi ludzie. Oto spaceruje „osoba”, ubrana w piękne kimono, zaciąga się cygarem, wypuszcza z ust kłęby dymu. Dalej mamy całe towarzystwo, w którym jedni ubrani są w eleganckie stroje wieczorowe, inni w futra. Te „żywe manekiny” to elektryczne mechanizmy, wynalezione w Paryżu, poruszane przy pomocy aparatów elektrycznych, umieszczonych we wnętrzach. Dym „z cygara” wytwarza się przez specjalne chemikalia. Manekiny mają b. starannie przyrządzone szczęki i peruki. Zdumienie jest przeto b. duże, a powodzenie figur ogromne.

## TEATR I MUZYKA

Z FILHARMONJI

Koncert jubileuszowy.

Bardzo uroczyste, w obecności p. Prezydenta Rzplitej, delegatów zagranicznych, przedstawicieli świata muzycznego z całej Polski (przybyłych z okazji odsłonięcia pomnika Szopena) i licznej publiczności odbył się obchód jubileuszowy Filharmonji, świętującej ćwierćwiecze swojej działalności.

Celem uświetnienia koncertu projektowany był — między innymi — przyjazd Ig. Paderewskiego, jego występ jak również recital skrzypcowy Hubermana. Niestety jednak nie udało się dyrekcji urzeczywistnić tych planów. Zdecydowano więc zorganizować siłami miejscowymi (p.p. Szymanowska, Turczyński, Dobosz i orkiestra Filh. pod dyr. Młynarskiego i Fitelberga) wieczór muzyki polskiej, jako najodpowiedniejszej w programie jubileuszowym.

Nastój był podniosły; wykonawcy wszyscy stali na wysokości zadania, a liczne przemówienia (przedstawiciel rządu, instytucji i stowarzyszeń muzycznych, redakcji „Muzyki”, delegat prowincji i t. d.) krótko i treściwie podkreśliły swoje uznanie dla naszej zasłużonej i wytrwałej krzewicielki kultury muzycznej.

H. D.

**Teatr Wielki.** Dziś, z okazji uroczystości odsłonięcia pomnika Szopena, odbędą się dwa przedstawienia: o g. 3 po poł. „Zygmunt August”, wieczorem drugi akt Moniuszkowskiego „Strasznego Dworu” i balet L. Różyckiego „Pan Twardowski”.

Jutro przedstawienie zawieszono, we wtorek „Carmen”, w środę występ gościnny w „M-me Butterfly” p. Teiko Kiwy.

**Teatr Narodowy.** Dziś i jutro ostatni raz „Król Edyp”. Dziś o g. 4 po poł. po cenach niższych uroczystość „Świecznik” Musseta.

**Teatr Letni.** Dziś i dni następnych „Nasza żonczka”. Dziś po poł. po cenach niższych „Flegle polityczne”.

„W miłosnym labiryncie” K. Wroczyńskiego. Teatr Narodowy występuje w środę 17 b. m. z pierwszą w tym sezonie nowością polskiego autora, trzyaktową komedią Kazimierza Wroczyńskiego, p. t. „W miłosnym labiryncie”.

**Teatr Polski.** Dziś o godz. 4 popoł. po cenach niższych komedia Kiedrzyńskiego p. t. „Wino, Kobieta i Dancing”. Wieczorem codziennie „Dzieje Grzechu” Żeromskiego.

**Teatr Mały.** Dziś o godz. 4 popoł. po cenach niższych komedia „Osiołkowi w żłoby dano”. Wieczorem po raz drugi komedia Sarmenta w przekładzie Zuzanny Rabskiej „Najpiękniejsze oczy w świecie”.

**Teatr Niewiarowskiej.** Dziś „Księżniczka Illica” z Wiktorją Kawecką. O godz. 4.15 popoł. „Księżniczka Illica”, o godz. 12.15 przedstawienie dziecięce p. t. „Karzełek i złota czaradka” oraz „Czarodziej pól i łąk”.

**Teatr Cwiklińskiej i Fertnera.** Dziś dwa przedstawienia: o godz. 4-ej popoł. po cenach niższych poraz ostatni „Ślubne łożo”. O godz. 8.15 wieczorem „Kawiarenka”.

**Teatr „Zjednoczonych.”** Dziś o g. 4.15 i 8.15 „Stare Miasto”.

**Teatr Qui Pro Quo.** Dziś poraz ostatni rewja „A tymczasem pod łóżkiem”. Jutro wskutek generalnej próby wtorkowej premiera wielkiej rewji p. t. „Karuzela”, przedstawienie zawieszono. **Perskie Oko.** Codziennie „Dzieje... śmiechu”.

**Teatr Odrodzonej (na Pradze).** Dziś o godz. 4 popoł. po cenach niższych „Bandyt”. O godz. 8 wiecz. „Jarmark małżeński”. Poniedziałek i dni następnych „Jarmark małżeński”.

**Teatr im. Fredry.** W piątek poraz pierwszy arcydzieło A. Mickiewicza „Dziady”.

**Teatr Olimpia.** Codziennie rewja „Lot Warszawa-Tokio-Kłakidudy”. W niedzielę 3 przedstawienia o godz. 5.15, 7.15 i 9.15 wieczorem.

**Cyrk.** Codziennie urozmaicony program.

**Filharmonja ku czci Chopina.** Dziś, w niedzielę, z okazji odsłonięcia w Warszawie pomnika Fryderyka Chopina odbędą się w Filharmonji dwa koncerty jego muzyki poświęcone. O godz. 12 w poł. dany będzie poranek, który wypełnią p.p. Comte Wilgocka (śpiew), M. Wilkomireka (fortepian), L. Dworakowski (skrzypce) i K. Wilkomirecki (wiolonczela). O godz. 3 popoł. odbędzie się Wielka Akademia Chopinowska, w której wezmą udział p.p. Polińska Lewicka (śpiew), Rabcewiczowa (fortepian), prof. Z. Drzewiecki (fortepian), oraz orkiestra filharmoniczna pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga.

**Recital Józefa Śliwińskiego.** We wtorek odbędzie się w Filharmonji recital mistrza tonów Józefa Śliwińskiego. Na czele programu utwory chopinowskie, obok których Schumann, Schubert i Liszt zajmują również miejsca poczesne. Recital, jako pierwszy w tym sezonie występ na estradzie prof. Józefa Śliwińskiego wywołał duże zainteresowanie.

**Koncert Flory Czarnockiej.** Jutro w sali Konserwatorium wystąpi z własnym recitalem fortepianowym p. Flora Czarnocka. Na program koncertu złożą się utwory: Mozarta, Rameau, Couperina, Scarlatti, Schumann, Chopina, Rachmaninowa, Albeniza, Schulza-Evlera.

Bilety można nabywać u Chodowieckiego i w księgarni Gebethnera i Wolffa oraz przed koncertem w kasie konserwatorium.

**Recital Aleksandra Michałowskiego ku czci Chopina.** Senior pianistów Aleksander Michałowski, wystąpi dziś z koncertem ku czci Chopina. Koncert odbędzie się w sali tow. Higienicznego (o godz. 8-ej wiecz.). Bilety przy kasie sali Tow. Higienicznego od 10—1 i o 7-ej.

## Z teatrów świetlnych.

Kino Stylowy. „Złodziej z Bagdadu”.  
Kino Apollo. „Kobieta i bał” z Głorją Swanson.

Kino Colosseum. „Najukochańsza żona Maharadży”.

Kino Palace. „Trędowata”.

Kino Wodewil. „Niedźwiedzie gody”.

Kino Splendid. „Morderstwo”.

Kino Pan. „Baletnica” i „Zabawa w miłość”.

Kino Corso. „Baletnica” i „Zabawa w miłość”.

Kino Światowid. „Serca ze stali”.

Kino Nowości. „Za głosem serca”.

## Z Radjostacji Warszawskiej.

16.30—16.55 Odczyt p. t. „Znaczenie bakterji w rolnictwie” wygł. dr. Wacław Wakar (dział rolnictwo).

17.00—17.25 Program dla dzieci. Bajki indyjskie wypowie p. Weryho-Radziwiłowiczowa.

19.00—19.25 Odczyt p. t. „Rozwój terytorjalny państwa Polskiego” wygł. prof. Henryk Mościcki (dział: Historia Polski).

19.30—19.55 Odczyt p. t. „Historja poczty w Polsce” (cz. II) wygł. inż. Eugeniusz Porębski.

20.10 Przemówienie dyr. dep. sztuki Jana Skotnickiego.

20.15—20.30 Odczyt o Chopinie wygł. prof. Felician Szopski.

20.30—22.00 Koncert wieczorny poświęcony twórczości Fryderyka Chopina z okazji odsłonięcia jego pomnika w Warszawie. Wykonawcy: Wanda Wermińska (śpiew) i prof. Józef Turczyński (fortepian).

Dnia 24 Października 1926 r. w lokalu O. K. R. przy ul. Aleje Jerozolimskie odbyło się

## WALNE ZEBRANIE

Ramieniarzy i Rzeźbkarzy

Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.

Na Walnym Zebraniu wybrany został nowy Zarząd w skład którego wchodził:

Prezes Związku **KURSA STANISŁAW**,  
Sekretarz **GROCHOWSKI HENRYK**,  
Skarbnik **MIĘCZKOWSKI WŁADYSŁAW**.

## NA RATY i za gotówkę

Ubiory męskie, okrycia damskie, palt zimowe, wielki wybór futer gotowych oraz materiały bielizniane na spłaty długoterminowe

## H. SZCZYPIOR

Ś-to Krzyska 35, tel. 223-20.

Ceny konkurencyjne.

Najradkalniejszy środek dla cierpiących na przepuklinę

## NAJSTARSZĄ PRZEPUKLINĘ

gdy nawet paski i operacja nie pomogły, usuwa **jedyny specjalista** dla usunięcia raptury za pomocą mojego opatentowanego bandażu Nr. 1209, który przynosi prawdziwą pomoc.

Sz. KOHN, Warszawa, Sosnowa 13.  
Prospekty bezpłatnie.

## ZE SPORTU

KALENDARZYK ZAWODÓW SPORTOWYCH.

**Boisko Skry:** godz. 12 pierwsza drużyna Skry zmierzy się z Legią; godz. 14 finał rozgrywek o mistrzostwo ZRSS. pomiędzy Marymontem, a K. F. Pociśkiem z Rembertowa.

**Agrykola:** godz. 10 zawody lekko-atletyczne na odznakę PZLA: godz. 11 mecz o puchar Tygodnia Akademika pomiędzy Politechniką a W. S. H.: godz. 14 sensacyjny mecz o mistrz. Polski Pogoń-Polonia.

**Boisko DOK I:** godz. 10 Warszawianka III—Ruch II (mistrz. kl. C) godz. 12 Pogoń-Warsz. K. S.

— W Łodzi mecz siatkówki drużyn szkolnych Łódź-Warszawa.

— W Radomiu mecz o mistrz. kl. C. Gwiazda-Barkochba (Radom).

Wisła — repr. akademicka 11:1.

**Kraków.** Wisła pokonała w wysokim stosunku team akademicki 11:1. Kisielński w bramce akademików grał dobrze, ale nie mógł podoląć świetnym strzałom napastników Wisły, dla której bramki zdobyli: Kowalski (6), Reyman I (3), Czulałk i Adamek. Bramkę dla akademików zdobył Reyman III.

**RUCH-MAKABI 1:1 (1:0).**

Wczorajszy mecz piłkarski o puchar p. Mandla rozegrany pomiędzy Ruchem a żydowską Makabi zakończył się wynikiem remisowym.

Gra, żywa, obfitowała w szereg emocjonujących momentów.

Naogół przeważał i to dość znacznie Ruch, którego atak dobry w polu załamany się zwykle pod bramką. Makabi grała słabiej niż na ostatnich meczach; dopiero w końcowej fazie gry umiała zdobyć się na kilka przemysłanych akcji, której wynikiem było zdobycie wyrównującej bramki.

Złosiłwi twierdzą, iż mecz ten był odzwierciedleniem znanego przysłowia: „gdzie się dwóch bije, tam trzeci korzysta”. Walczyli Ruch i Makabi, a puchar zdobył... p. Mandl, gdyż wobec wyniku remisowego puchar pozostał u ofiarodawcy.

**RÓŻNE WIADOMOŚCI SPORTOWE.**

— We czwartek, dnia 11 b. m. Polonia II pokonała 36 p.p. w stosunku 9:0.

— Dnia 16 b. m. rozpoczynają się na strzelnicy P. T. Ł. rozgrywki tenisa stołowego (ping-pong) o mistrz. Warszawy.

— P. Z. P. N. zamierza zorganizować w roku przyszłym w Lwowie mecz piłkarski Polska-Rumunja.

— W roku przyszłym Warszawa pozyska doskonałą pływalnię, której budowa zajmuje się przedstawiciel Kuratorium Szkolnego. Pływalnia mieścić się będzie przy ul. Leszczyńskiej.

— Lwów gra 17 b. m. we Wrocławiu, a 21 b. m. w Dreźnie.

— Tow. Klub Sportowy organizuje na wiosnę w Toruniu ogólnopolskie kobiece zawody lekko-atletyczne.

— W. O. Z. L. A. zamierza zorganizować poraz pierwszy w Polsce kobiece zimowy bieg na przełaj.

—o:—

## NOWA LECZNICA

Specjalna przychodnia dla chorób **skórnych, wenerycznych, niemocy płciowej.** **LEKARZY specjalistów:** Roentgen, Lampa kwarc., Sollux. Analizy lek. (krew, na syf.). **Senatorska 10, tel. 110-18. Przyjście od 9 r. do 8 w. Niedz. 10—2 pp. Wizyta 3 zł.**

**MEBLE** najtańsze źródło Nowych, używanych. **Ratami i gotówką Leszno 33—10.**

**NA RATY** Okrycia damskie i męskie w Pierwszorzędnej wytwórni **Nowolipie 30 m. 8 w bramie II piętro.** Warunki bardzo dogodne.

**NA RATY bez zaliczki**

**ZEGARY** sienne, zegarki. Pierścionki. Przyjmuje reperacje.

**Zegarmistrz GUTMACHE** Smocza 21 mieszkania 23, róg Dzielnej.

**NA RATY** rozległe, ubiory męskie, damskie poleca najtańszej **UNGER**, 40—2.

## MEBLE

używane, wielki wybór, najtańsze! Gotówka lub rozległe raty. **SOLNA 18 m. 4.**

## OGŁOSZENIA DROBNE

**Maszyny** do szycia nowej używane kupuje. Rymarska 16 (sklep frontowy).

**Mebie** na raty! Najtańsze źródło, nowych, używanych i otomany. Złota 7—23.

**Mebie** własnego wyrobu na dogodnych warunkach. Twarda 34 albo w warsztacie; Prosta 1.

**Maszyny** do szycia dawnej Kempisty Kasprzyk, obecnie Kempisty—Plac Zbawiciela, Marszałkowska 41. Tamże nożne od 165.

**Student** udziela lekcji i korepetycji. Wiadomość: Miedziana 16 m. 9.

**Szczawnica** Wielka Willa w Szczawnicy otwarta cały rok nadająca się na lecznicę do wydzierżawienia najchętniej dla Kasy Chorych. Zgłoszenia pod „B. G.”—Administracja „Robotnika”.

**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianą adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaoferowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.